Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8531 Lwów, sobota 16 czerwca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wielkie święto Lwowa.

Miasto nasze, odwieczne przedmurze Wiary Św., wita dziś z uniesieniem Kongres Eucharystyczny.

Lwów, 15 czerwca.

Będąc pismem, nie poświęconem wprawdzie specjalnie zagadnieniom religijnym, ale przytem szczerze **katolickiem**, nie możemy zbyć zaczynającego się dziś we Lwowie Kongresu Eucharystycznego tak krótko, tak po kronikarsku, jak traktują wiele wypadków wydawnictwa codzienne. Chodzi bowiem o rzecz wielką, o rzecz, która na tle naszej **obecnej rzeczywistości** nabiera **charakteru symbolicznego**.

Według założeń swych są Kongresy Eucharystyczne aktami, pogłębiającymi wiarę i będącymi zadośćuczynieniem publicznem za zniewagi, wyrządzane przez świat Chrystusowi. Powstanie Kongresów łączy się ściśle z dążeniem Kościoła katolickiego do **ożywienia** kultu Przenajświętszego Sakramentu, **rozpowszechnienia go, uczynienia** stałą **potrzebą i chlebem codziennym ducha**.

Te z kolei dążenia były reakcją przeciwko prądom, pogrążającym świat w odmęt upadku: przeciw zobojętnięniu i materjalizmowi.

Gdy oddalenie od źródeł Żywota poczynało wywoływać osłabienie wiary, a kult przechodzić w martwe spełnianie praktyk, gdy dalej na horyzoncie moralnym okazał się groźny wróg w postaci wyolbrzymionej do rozmiarów nowoczesnego ideału walki o byt, gdy **hasła miłości i przebaczenia poczęły ustępować miejsca hasłom odpłaty** i nienawiści, — wówczas Kościół **znalazł lekarstwo**. „Lekarstwo, które z grzechów śmiertelnych nas oczyszcza, a od śmiertelnych broni" (13 Sess. Soboru Trydenckiego). W r. 1905 Kongregacja Soboru Trydenckiego wydaje dekret, zezwalający i zalecający codzienne przyjmowanie Komunji św.

„Często — czytamy w tym dekrecie — a nawet codzienna Komunja św., jako odpowiadająca gorącym życzeniom Chrystusa Pana i Kościoła katolickiego, ma być dozwolona wszystkim wiernym każdego stanu i zawodu tak dalece, żeby uczestnictwo Stołu Pańskiego nie było wzbronione nikomu, który jest w stanie łaski i do Komunji św. przystępuje z sercem prostem i pobożnem".

Jako zewnętrzna propaganda kultu Eucharystji, poświęcona ponadto rozpamiętywaniu najgłębszej Tajemnicy wiary katolickiej, powołana została z końcem ub. stulecia instytucja Kongresów Eucharystycznych — międzynarodowych, krajowych i djecezjalnych.

Przytoczyliśmy rozmyślnie obszerniej powody, które wywołały ów zwrot, ową ucieczkę wiernych ku Przenajśw. Sakramentowi. Powody te bowiem **istnieją do dziś dnia**. Wojna i okres powojenny jeszcze bardziej wzmogły fatalne działanie zła. **Potrzeba ratunku jest bardziej niż kiedykolwiek nagląca.**

Nie przyjdzie ta pomoc od t. zw. „etyki świeckiej", której zasady zmienne są i elastyczne, a hamulce kruche i w chwilach krytycznych zawsze zawodne. Ani od prawodastwa, które przez grozę kar usiłuje utrzymać w karbach naturę ludzką bodaj w tem, co narusza porządek społeczny. **Poprawa duszy ludzkiej dziś skażonej, wystawionej na więcej niż kiedykolwiek pokus, błądzącej po bezdrożach egoizmu, nastąpić może jedynie przez wiarę żarliwą, wiarę czynną.**

Wzmocnić ją, skrystalizować, uświęcić — to są zadania Kongresu Eucharystycznego.

—o—

Kongres Eucharystyczny.

Szlakami, na których kurzawa się dymi,
Drogami, na których proch w niebo się wzbija,
Zdążają do Lwowa pobożni pielgrzymi,
A wiedzie ich Jezus i Panna Maryja.

W południe, gdy słońce ich pali pożogą,
Nasyła im wietrzyk, co z czoła pot spija,
A nocą im gwiazdy zapala nad drogą
Łaskawy Pan Jezus i Panna Maryja.

Więc serca pielgrzymów dziś pełne są łaski,
Więc wszelka pokusa jak obłok przemija,
I marzą się duszy, jak dzieciom, obrazki,
Na których lśni Jezus i Panna Maryja.

I marzy się Hostji Najświętszej złocistość,
Co cudem tajemnic grzech ludzki zabija,
I pierwszej młodości niewinność i czystość,
Gdy strzegł nas Pan Jezus i Panna Maryja.

Hej! grają kościoły dzwonami srebrnymi,
Modlitwa tysięcy do nieba się wzbija.
Witajcie we Lwowie pobożni pielgrzymi,
Pochwalon Pan Jezus i Panna Maryja!

Henryk Zbierzchowski.

Iluminujcie w sobotę okna na powitanie KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

Na radosny dzień otwarcia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie.

Pierwsza polska zbiorowa adoracja Jezusa-Hostji.

Lwów, 15 czerwca.

(jp) Rozpoczynają się z dniem dzisiejszym dla Lwowa i archidjecezji lwowskiej, a wraz z nimi dla całej Polski wielkie dni przedziwnej radości i podniesienia ducha. Ta stolica ziem czerwieńskich — to wierne przedmurze chrześcijaństwa, o którego żelazne bramy, jak i o żelazne puklerze jego synów, tylekroć odbijały się zakusy wrogów Wiary świętej, gromadzi dziś wielotysięczne zastępy wiernych, przybyłych z dalekich stron, gromadzi najwyższych Dostojników Kościoła, by złożyć publiczny hołd Chrystusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

I zda się, że w powietrzu rozedrganem złocistością promieni słonecznych słyszy się poszum anielskich skrzydeł, słyszy się muzykę sfer na cześć Pana Zastępów, w Trójcy Św. Boga Jedynego.

Ogarnął nas wszystkich wiew przedziwnej dostojności, znikły gdzieś rzedzy małe i niskie, jakby ziemia wzniosła się bliżej niebios, jakby niebiosa przybliżyły się do ziemi.

W dniach tych, w których wszyscy społem skupiamy się około Króla Niebieskiego, Jezusa — Hostji, oddajemy Mu hołd duchem, miłością i modlitwą, zda się, że już na zawsze znikło zło z naszej ziemi, zda się, że płomieniem tej czystej miłości tysięcy pobożnych dusz wypalony został do cna chwast nienawiści i niezgody, zawiści i złej woli! Wszystkie oczy i wszystkie serca zwracają się ku tym podniosłym ceremonjom, które mają być zewnętrzną oznaką tej wewnętrznej adoracji, tego wewnętrznego poświęcenia ducha naszego na ołtarzu Chrystusowym, na ołtarzu dobra i miłości.

A ponieważ u nas Polaków miłość Boga szła zawsze w parze z miłością Ojczyzny, zatem to wielkie święto religijne staje się siłą faktów także wielkiem, podniosłem świętem narodowem.

Celem uświetnienia dnia rozpoczynającego się Kongresu oraz dla rozpowszechnienia tem pełniejszego zrozumienia znaczenia uroczystości Eucharystycznych, uprosiliśmy wybitne osobistości w lwowskim świecie katolickim ks. prof. Szydelskiego oraz p. senatora Thulliego o wypowiedzenie się na ten temat. Cenne te enuncjacje pomieszczamy poniżej:

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

winien stać się zaczynem nowych cnót i nowych prac w Narodzie.

WSPOMNIENIA Z KONGRESU WIEDEŃSKIEGO. — POLACY Z TRZECH ZABORÓW JAKO OSOBNA GRUPA. — KONGRES LWOWSKI JEST PIERWSZYM W POLSCE.

Lwów, 15. czerwca.

W r. 1912 odbył się **wielki wszechświatowy Kongres Eucharystyczny w Wiedniu.** Zjazd katolików był nadzwyczajny, a kongres przygotowany znakomicie. **Zebrania plenarne odbywały się w olbrzymiej rotundzie, poszczególne narody zbierały się na swoje nabożeństwa i konferencje w wyznaczonych im kościołach.**

Polacy z wszystkich trzech zaborów mieli wyznaczony kościół św. Michała nad Burgiem i w kościele tym przez całe trzy dni brzmiała polska mowa w słowie i pieśni.

Następna niedziela, w której miała się odbyć **wielka manifestacyjna procesja z Najśw. Sakramentem z kościoła św. Szczepana do Burgu,** gdzie był przygotowany wspaniały ołtarz.

Lało całą noc i w godzinach porannych jak z cebra, ale tłumy zbierały się i ustawiały z chorągwiami na wyznaczonych miejscach do procesji. Deszcz nie ustawał. Śród duchowieństwa i tłumów padało ciągle pytanie: Pójdzie procesja czy nie pójdzie? Z tumu św. Szczepana dano wreszcie znać, że cesarz zadecydował i procesja o oznaczonej godzinie wyjdzie. Lało bez przerwy: procesja jednak śród deszczu ulewnego rozwinęła się z całą okazałością na ulicach Wiednia. **Niezliczone rzesze ludu ze wszystkich krajów z pieśnią pobożną na ustach szły wśród ulewy, nie zważając na nic.** Za rzeszami wiernych, za długiemi szeregami księży szedł **orszak biskupów i kardynałów, jechał sędziwy cesarz** z całym wielkim dworem, z panami z Przedlitawji i z Węgier. Kardynał **Van Rossum,** specjalny legat papieski, w asystencji kardynała **Gruschy** i zdaje mi się kard. **Merciera, trzymał w powozie monstrancję z Najśw. Sakramentem.**

Dopiero gdy olbrzymia procesja stanęła w Burgu, a **legat papieski udzielił Najśw. Sakramentem błogosławieństwa, ukazały się pierwsze promienie słońca, a wkrótce zrobiła się pogoda i panowała już niezmącenie do końca.**

Popołudniu udali się Polacy na **Kahlenberg,** odprawili tam swoje nieszpory i zwiedzili **pamiątkową kaplicę Sobieskiego z odsieczy wiedeńskiej.**

Kongres Eucharystyczny w Wiedniu należał do najwspanialszych i stał się bardzo głośnym w całym świecie katolickim. W uczestnikach pozostało na długie lata niezatarte wrażenie. A największy podziw budziły rzesze niezliczone, przybyłe z dalekich krajów, **które znosiły niewygody, chłód i deszcz, i śród ulewy szły ze śpiewami i modlitwą, bez słowa skargi, bez zniechęcenia, może nawet zadowolone i uradowane, że była ulewa, że była męka.**

Był to trjumf wiary katolickiej.

Te tysiące ludu niemieckiego, polskiego, czeskiego, ruskiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego, hiszpańskiego przybyły po to, **aby dać świadectwo swej wierze katolickiej,** aby oddać wobec całego świata **publiczny hołd Jezusowi Chrystusowi,** który nas odkupił i który pozostał z nami na zawsze pod postaciami chleba w Najśw. Sakramencie. Dla tej wiary te rzesze niezliczone zjechały do Wiednia, **dla tej wiary znoszone trudy i uciążliwości wydały się im słodkie.** Te rzesze głośno i publicznie wiarę swą wyznawały, modliły się rzewnie, sławiły Boga Wszechmogącego i Jezusa Chrystusa.

To wspomnienie z Kongresu wiedeńskiego ciśnie się dzisiaj, gdy rozpocząć mamy **Kongres Eucharystyczny we Lwowie.** Nie będzie on światowym, nie przyjadą nań Niemcy, Francuzi, Włosi, Belgijczycy. **Będzie tylko lud polski ze swymi duszpasterzami i biskupami,** głównie z archidjecezji naszej, ale niezawodnie zjawią się także mnogie rzesze z innych djecezyj Polski.

Będziemy więc sami, bez gości. Ale będzie to taki sam cel, **ten sam akt hołdu publicznego dla Zbawiciela świata,** taka sama wspaniała manifestacja wiary katolickiej, jak w czasie kongresu wiedeńskiego.

W ciężkich czasach po wojnie światowej, gdy wiele dusz z trwogą patrzy w najbliższą przyszłość, **sumienia ludzkie szukają oparcia w wierze religijnej, w bezwzględnej dobroci i wielkości Boga.**

Zepsuciu moralnemu, ohydzie, rozwydrzeniu, rozpasanej zmysłowości, obłudzie i oszustwom, krętactwu politycznemu, cóż potrafimy przeciwstawić, jeśli nie czystą i świętą naukę, płynącą ustawicznie z Ewangelji Chrystusowej? **Zmaterjalizowane, zmechanizowane, zeświecczone życie współczesne stało się bogatem w występki i zbrodnie, ale jałowem i niesłychanie ubogiem w prawdziwą cnotę. Szkoła czystszego, lepszego życia może być tylko u stóp krzyża Chrystusowego, u stóp P. Jezusa w Najśw. Sakramencie.**

Niechaj nasz Kongres Eucharystyczny we Lwowie stanie się dla naszych szerokich warstw społeczeństwa **uroczystą manifestacją wiary katolickiej, ale jeszcze więcej odnowienia duchowego.**

Wyjdźmy z tego Kongresu moralnie lepsi, wewnętrznie oczyszczeni, w pracy wytrwalsi, w stosunkach z drugimi szczersi. Niechaj ten Kongres stanie się zaczynem nowych cnót i nowych prac w narodzie.

I niechaj płyną w tych dniach **modlitwy za Polskę,** aby ją Pan nasz Jezus Chrystus miał w miłosiernej opiece swojej, a państwo nasze od wszelkiego złego chronił.

Ks. Dr. Szydelski.

Kongresy Eucharystyczne a Polska.

GORĄCA MIŁOŚĆ DO EUCHARYSTJI W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCIJAŃSTWA. — OSŁABŁA W WIEKACH ŚREDNICH. — WIEK XIX. OŻYWIA NA NOWO NABOŻEŃSTWO DO JEZUSA UTAJONEGO. — POLSKA SZCZEGÓLNIEJ POTRZEBUJE DZIŚ WZMOŻENIA HARTU DUCHA.

Lwów, 15. czerwca.

Pierwsi chrześcijanie przystępowali do stołu Pańskiego **przy każdej Mszy św. i stąd czerpali hart ducha podczas prześladowań.** Prześladowane chrześcijaństwo jednak następnie podbiło imperjum rzymskie, okiełznało hordy barbarzyńców **i w wiekach średnich zapanowało nad całą Europą.** Lecz dziwna rzecz, w tej dobie panowania chrześcijaństwa nad całym światem osłabła miłość do Eucharystji. Kościół musiał **wzywać wiernych pod grzechem, aby przynajmniej raz w roku przystępowali do sakramentów Pokuty i Ołtarza.** Z tego powodu Kościół pod naporem sekt utracił wielu wiernych i całe narody odeń odpadły.

Sobór trydencki zreformował i umocnił Kościół, lecz zaraz potem podniósł głowę deizm, a w ostatnich czasach ateizm. I oto z końcem XIX wieku widzimy powstające **nabożeństwo do Serca Jezusowego** a z początkiem dwudziestego wieku **Pius X** wzywa wiernych do **codziennej komunji.** Równocześnie powstają **kongresy eucharystyczne.**

Pierwszy międzynarodowy kongres eucharystyczny odbył się **w r. 1881.** Od tego czasu odbyło się 28 takich kongresów światowych, w roku bieżącym ma on się odbyć **w Melbourne w Australji.**

W Polsce nie było dotychczas światowego kongresu eucharystycznego. Przygotowaniem do niego mają być kongresy djecezjalne. Dziś rozpoczyna się w naszej djecezji pierwszy taki kongres. Czy wzmagająca się publiczna cześć dla Przenajświętszego Sakramentu i codzienna komunja święta mają nas uzbroić na jakieś idące prześladowanie religijne, tego nie wiemy. Ale nie ulega wątpliwości, że bardzo nam potrzeba powiększenia hartu ducha w obec zakusów wrogów religji, usiłujących nawet w sejmie rozpocząć walkę religijną w Polsce.

Jak ojcowie nasi przed bitwą śpiewali pieśń „Bogarodzico Dziewico", tak i my teraz w obronie skarbu wiary, przekazanej nam przez przodków, **oddajmy hołd Utajonemu w Eucharystji.**

Dr. Maksymiljan Thullie.

Uroczystości Kongresu Eucharystycznego.

DZISIAJ ROZPOCZYNA SIĘ WE LWOWIE TO WIELKIE ŚWIĘTO ŚWIATA KATOLICKIEGO. — PROGRAM UROCZYSTOŚCI.—RADJO NA USŁUGACH KONGRESU. — APEL DO UCZESTNIKÓW I MIESZKAŃCÓW M. LWOWA.

Lwów, 15. czerwca.

() W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Lwowie **wstępne uroczystości Kongresu Eucharystycznego.** O godzinie **12-tej w południe** nastąpi **otwarcie Muzeum djecezjalnego** w Seminarjum duchownem, o godzinie zaś **4-tej popołudniu otwarcie wystawy prac Arcybractwa Adoracji N. Sakramentu** w Zakładzie SS. Sacre Coeur pl. Jerzego 1.

O godzinie **6-tej 30 min. zjedzie do Lwowa Ks. Prymas August Kardynał Hlond,** w którego powitaniu wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa katolickiego. O godzinie **7-mej wieczorem** nastąpi **uroczyste otwarcie Kongresu w Bazylice Archikatedralnej.**

*

Komitet Kongresu zwraca się do **towarzystw, które mają zamiar wziąć udział w Kongresie ze sztandarami,** aby zgłosiły się zaraz do Komitetu, **ul. Czarnieckiego 32, pałac Arcybiskupi,** celem ustalenia miejsca w procesji i liczby uczestników delegacji danego towarzystwa.

*

Aby uczestnicy Kongresu mogli słyszeć przemówienia w czasie Mszy św. o godzinie **10-tej rano w niedzielę na boisku „Sokoła“** i przy zakończeniu o godzinie **5-tej popołudniu na pl. Marjackim,** urządza Komitet Kongresu na tych miejscach odpowiednie **radjowe głośniki. Instalacyj gigantofonów i mikrofonów podjęła się bezinteresownie Firma Barwik-Borzemski ze Lwowa.**

W czasie uroczystości niedzielnej 17. czerwca podczas Mszy św. polowej z kazaniem i błogosławieństwem Apostolskiem na boisku sokolem na Łyczakowie od godz. **10-tej do 12-tej będzie nadawana manifestacja religijno-narodowa.** W godzinach popołudniowych **od 5-tej do 7-mej na placu Marjackim będą również nadawane kazania i błogosławieństwo N. Sakramentem.**

Urządzenie gigantofonowe zainstalowane przez firmę Barwik-Borzemski bezinteresownie, jest wyrobu angielskiej wytwórni radjowej **„Amplion“,** którą firma ta reprezentuje na Województwo Lwowskie. Specjalnie zainstalowany **mikrofon i wzmacniacz wielolampowy nadawczy i cztery duże megafony** tak na boisku sokolem, jak i na placu Marjackim przyczynią się do uświetnienia uroczystości. Podobne urządzenie było czynne na Kongresie w Częstochowie z doskonałym wynikiem.

*

Z okazji Kongresu Eucharystycznego Komisarz Rządu we Lwowie wydał odezwę, wzywającą mieszkańców miasta Lwowa, aby nietylko starali **się służyć wszelką pomocą przybywającym do naszego miasta uczestnikom, ale w dniach 16. i 17. czerwca przyozdobili domy swe chorągwiami, dywanami, kwiatami, emblematami i t. p., zwłaszcza przy ulicach Leona Sapiehy, Kopernika, placu Marjackim, placu Katedralnym, w Rynku i przy ulicy Łyczakowskiej.** Należy oczekiwać, że mieszkańcy miasta, pomni starych tradycji, jak zawsze, tak i teraz wystąpią godnie i przyjmą jak najgościnniej uczestników Kongresu.

*

Równocześnie na murach miasta okazała się **odezwa do Polskiej Młodzieży Akademickiej,** w której kilkadziesiąt organizacji ideowych, społecznych, samopomocowych, naukowych i kulturalnych wezwało całą młodzież akademicką do czynnego udziału w uroczystościach Kongresu, w szczególności w procesji niedzielnej, naznaczając **zbiórkę młodzieży w niedzielę na placu św. Jerzego o godz. 15.**

*

Wydział Stow. „Skała“ uprasza wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w Kongresie Eucharystycznym w dniu 16. i 17. bm.

Niech zapłoną wszystkie okna!

W SOBOTĘ WIECZÓR MIASTO NASZE ILUMINACJĄ OBJAWI ZEWNĘTRZNY WYRAZ SWEGO HOŁDU DLA KONGRESU.

Lwów, 15. czerwca.

Iluminacja, przed laty najpopularniejszy sposób uczczenia ważniejszych chwil, do tego stopnia wyszła następnie z obyczaju, że apel Komitetu, przygotowującego Kongres Eucharystyczny, spotkał się z pewnem zdziwieniem. Przywykliśmy bowiem do sposobu innego: umieszczania na oknach malepek.

Tymczasem **ten stary pomysł jest dobry,** a w pewnych okolicznościach nawet jedyny, w tych mianowicie, które w jakiejkolwiek formie wiążą się **z kultem religijnym.** Wyobraźmy sobie, jakby w dzień Wszystkich Świętych wyglądał cmentarz, gdyby idąc z „duchem czasu“ zastąpić światełka — kartkami papieru. **Płomień ofiarny jest wiecznym symbolem i niczem zastąpić się nie da.**

Dlatego jest koniecznem, aby apel Komitetu zrealizowany został przez mieszkańców miasta **w jak najszerszym zakresie.** Łączą się zresztą z tem dwa momenty praktyczne. I tak dochód ze sprzedaży świec przeznaczony został **na cel społeczny,** a następnie — ilość owych świateł, wystawionych w oknach, da możność tysięcznym rzeszom gości **poznać prawdziwy charakter miasta: polski i katolicki.**

Niech więc w sobotę wieczór utonie Lwów w morzu świateł!

Unja czy prawosławie.

CZY W INTERESIE PAŃSTWA LEŻY PROTEGOWANIE PRAWOSŁAWIA I KRĘPOWANIE PROPAGANDY UNICKIEJ? — ZAGADKA ŁEMKOWSZCZYZNY. — OPINJA KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO, UDZIELONA „GAZECIE PORANNEJ“. — SAMOBÓJCZE DLA PAŃSTWA IDEJE POLITYCZNE. — ZASADA UNJI BRZESKIEJ POZOSTAŁA NIEŚMIERTELNA.

Wywiad u Ks. Metropolity Szeptyckiego.

Lwów, 15 czerwca.

Niedawno stoczona została między półurzędową „Epoką“ a zachowawczym „Dniem Polskim“ polemika w sprawie nader doniosłej, choć na ogół mało u nas poruszanej; chodzi **o stosunek Kościoła unickiego do prawosławia.** Z uwagi na to, że zagadnienie powyższe poza stroną czysto religijną posiada również wybitne znaczenie ogólno - państwowe, wypada poświęcić mu nieco uwagi.

Otóż w dniu jubileuszu 25-letniej działalności arcybiskupa prawosławnego w Wilnie Teodozjusza, złożony został na jego ręce przez jedną z lokalnych osobistości polskich memorjał, zalecający państwu naszemu **usilne protegowanie prawosławia,** celem pozyskania tego obrządku jako środka w polityce wschodniej. Memorjał ten pozyskał pełne uznanie „Epoki“, która wierząc w łatwość **spolonizowania Cerkwi prawosławnej,** równocześnie stwierdza, że

> „z góry winna być wykluczona polityka odrywania od prawosławia jakichś części na rzecz wyznania rzymsko - katolickiego i rzymskiej unji kościelnej, bo tem tylko się rozgoryczy duchowieństwo prawosławne, zaś szerzeniem unji rozszerzą się tylko tereny o niestałych, fermentujących poglądach religijnych ludności, przechodzącej stosownie do powiewów z zewnątrz z jednego wyznania na drugie i z powrotem“.

Sprzeciwiając się w ten sposób katolickiej pracy misyjnej wśród prawosławnych, idzie „Epoka“ jeszcze dalej. Żąda dla prawosławia „stanowiska równorzędnego w państwie z Kościołem rzymskim“.

Te właśnie postulaty zwalcza „Dzień Polski“, określając je jako **„groźne symptomy wypaczenia się sposobu myślenia** wśród poważnych polskich, katolickich działaczy państwowych“. Wypowiadając się za pełną tolerancją prawosławia, potępia „Dzień Polski“ zarówno myśl zużytkowania prawosławia dla polityki polonizacyjnej, jako **nie realną i szkodliwą,** jak też pomysł „zdegradowania“ Kościoła rzymskiego, o który opiera się cała nasza tradycja dziejowa i kulturalna, do roli czynnika równorzędnego z prawosławiem. „Dzień Polski“ uważa wreszcie, że **niedopuszczalne jest krępowanie katolickiej działalności misyjnej.**

Cała ta polemika nie obraca się jedynie około doktryn oderwanych. Jest faktem bezspornym, że **wśród pewnych kół centralnych, bardzo wpływowych, cieszy się prawosławie dużymi względami.** Względy te wynikają z dwojakich pobudek — uczuciowych, będących resztkami niewygasłego sentymentu do wszystkiego, co rosyjskie (przypominamy, że w samej Warszawie byli Polacy, protestujący przeciw rozebraniu soboru na pl. Saskim), a także rozumowanych. Są ludzie, przypisujący sobie fachowość w dziedzinie polityki wschodniej, którzy uważają, że prawosławie, otoczone ze strony państwa pieczołowitą opieką, odwdzięczy się z nawiązką. Stanie się **wiernym i niezawodnym organem polityki państwowej,** a ściślej — organem podatnym w ręku administracji. Powołują się przytem na powszechnie znaną **uległość duchowieństwa prawosławnego wobec wszelkiej władzy,** a w szczególności niegdyś carskiej, dziś bolszewickiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że poglądy powyższe są nietylko platoniczne, ale dążą również do realizacji **w drodze czynnego popierania prawosławia z jednej strony, a przeciwdziałania wszelkiej pracy misyjnej wśród prawosławnych z drugiej.** — I tu schodzimy już z dziedziny polemik prasowych, na teren faktów.

W Małopolsce problem prawosławja, przed wojną głośny jako środek propagandy moskalofilskiej, następnie przycichł, aby ostatnio ponownie wypłynąć na światło. — Stało się to w związku z **masowem przechodzeniem na prawosławie unitów na Lemkowszczyźnie.** Kilka pism poświęciło tej sprawie alarmujące artykuły, przyczem tajemnicą pozostało, kto, w jakim celu i jakimi środkami wywołuje ten ruch religijny, przybierający charakter masowy. Jedno, co udało się wówczas stwierdzić, to protekcja, jakiej neofitom prawosławnym użyczały **niektóre polskie stronnictwa radykalne.**

Pragnąc otrzymać źródłowe wyjaśnienie tego nader niepokojącego zjawiska, **zwróciła się redakcja „Gazety Porannej“ bezpośrednio do ks. Metropolity Szeptyckiego.** Z tego niewątpliwie jak najbardziej kompetentnego źródła, udzielono nam z całą uprzejmością **informacyj,** z których najważniejsze dadzą się zamknąć w następujących punktach:

„Alarmy, podnoszone z powodu rzekomo masowego przechodzenia całych gmin na prawosławie, są nieuzasadnione. Mamy do czynienia ze zjawiskiem, którego nie wolno lekceważyć, ale którego charakter jest czysto lokalny.

Fakt, że właśnie na Lemkowszczyźnie przejawił się ten proces tak

wyraźnie, ma swe uzasadnienie przedewszystkiem w tradycyjnem moskalofilstwie Łemków, a następnie w związkach, istniejących między **ludnością tych stron a emigracją amerykańską, która za oceanem w części ogarnięta została przez prawosławie.**

Wyrażana z pewnych stron opinja, jakoby **przechodzenie unitów na prawosławie miało być wyrazem protestu ludności przeciw „zachodniemu kursowi" Kościoła unickiego, jest bezpodstawna. „Kursem na Zachód"**, który istnieje już od chwili **Unji Brzeskiej, można nazwać nieprzerwany**, ścisły **związek z katolicyzmem, przyczem odrębność obrządku nie ulega zatarciu.**

Nieda się zaprzeczyć, że **działalność Kościoła unickiego w Polsce jest pod niektórymi względami skrępowana".**

Ta ostatnia uwaga sprowadza nas z powrotem do sedna sprawy. Jak wiadomo — ograniczenia, o jakie w danym wypadku może chodzić, **wprowadzone zostały przez Konkordat.** Konkordat mianowicie postanawia, że działalność Kościoła unickiego **na północ od Sokala,** wykonywana być może **jedynie przez duchowieństwo,** które z prawosławia przeszło na Unję. Tem samem praca misyjna opiera się tam na jednostkach nielicznych i stosunkowo jeszcze słabo zrosłych z katolicyzmem. **Natomiast propaganda prawosławia na terenie n. p. Małopolski, nie napotyka na żadne ograniczenia.** Widoczna tu jest poważna nierówność w sytuacji prawnej, wyraźnie forytująca prawosławie.

Jakie tendencje mogły wywołać ten stan rzeczy? Prócz nadziei, że prawosławie da się użyć do celów politycznych, wskazać tu wypada na obawy, jakie wśród sfer centralnych, wspomnianych na wstępie, budzi **rozwój propagandy unickiej.** Obawiają się niektórzy, że **razem z Unją wszczepiony zostanie na ziemiach narodowościowo słabo zróżniczkowanych nacjonalizm ukraiński.**

Otóż rachuby te, na których niewątpliwie opiera się również stanowisko „Epoki", uznać wypada za **fałszywe.**

Przedewszystkiem **błędne** jest mniemanie, jakoby sztuczna „obrona" prawosławia przed katolicką pracą misyjną uchroniła ten obrządek przed „fermentami religijnymi". Jest faktem, **że nigdzie silniej nie rozwija się dziś sekciarstwo, jak właśnie wśród prawosławnych.** — Jest drugim faktem, stwierdzonym przy sposobności niektórych procesów karnych na kresach wschodnich, że robota sekciarska, tak łatwy znajdująca dostęp do prawosławnych, **częstokroć kierowana była ręką komunistyczną.** Dlaczego? Dlatego, ponieważ chaos religijny równie jak zamęt polityczny jest jednym ze środków, mających przygotować grunt pod dyktaturę proletarjatu.

Jeśli zaś chodzi o to, że postęp Unji może być postępem nacjonalizmu ukraińskiego, **należy przypomnieć, że do dziś dnia bez zmiany istnieją te racje państwowe, które stworzyły niegdyś Unję Brzeską.**

Unja jest wiązaniem naszych ziem wschodnich z wpływami cywilizacji zachodniej. Prawosławie jest oddaniem tych ziem pod wpływy religijne, cywilizacyjne, a następnie polityczne Wschodu.

Prawosławie oznacza **uległość** bezwzględną, ale nie należy się łudzić, by ta uległość istniała wyłącznie i przedewszystkiem wobec **administracji polskiej. Wiekowe węzły raczej idą w kierunku służenia celom polityki rosyjskiej.** Unja — jak zresztą cały Kościół katolicki — stwarza odporność, zarówno narodową, jak społeczną wobec wszelkich haseł niwelujących. Przedewszystkiem — wobec komunizmu.

I jeśli mimo częstokroć gorszych stosunków gospodarczych **ludność ukraińska Małopolski Wschodniej zachowuje wobec komunizmu pozycję obronną,** jeśli tem tak bardzo różni się od ludności kresów wschodnich z ich **bolszewickiemi** „Proświtami" i „Hromadami", przypisać to należy poza wpływem silniejszego nacjonalizmu, **przedewszystkiem wpływowi Kościoła unickiego.**

Nacjonalizm ukraiński nie jest tak długo przeciwnikiem groźnym, jak długo **między jego wschodnim i zachodnim odłamem istnieć będzie głęboka różnica religijna.** Zniesienie tej różnicy jest dziś dążeniem **imperjalizmu charkowskiego.** Popieranie tych dążeń przez Warszawę jest **polityką samobójczą.**

Z niepojętą lekkomyślnością zapomina się o tych aksjomatach elementarnie wprost jasnych i oczywistych. Przechodzi się do porządku nad najbardziej przekonującym rozdziałem naszych dziejów, nad doświadczeniem, którego zdobycie okupione zostało utratą niepodległości. **Wbrew jedynie racjonalnym założeniom naszej polityki wyznaniowej idzie się drogą zupełnie nieugruntowanych prób.** Szukanie oparcia w prawosławiu nie jest rzeczywiście niczem innem u polityka polskiego, jak tragicznem **wypaczeniem myślowem.**

Polska jest dziś w położeniu identycznem, jak przed 330 laty: jest wschodniem przedmurzem kultury zachodniej, łacińskiej. W tej niegasnącej nigdy misji **nie wolno nam niszczyć owoców Unji Brzeskiej, ani krępować jej rozwoju, ani zabijać idei sojuszniczej, której siła i wartość tak świetny zdała egzamin w martyrologji unitów chełmskich i podlaskich.**

J. R.

Dlaczego nie powołano dotąd nowych członków Rady Przybocznej?

TENDENCJE AUTOKRATYCZNE W ZARZĄDZIE MIASTA — DEKRETY NOMINACYJNE SPOCZYWAJĄ U REFERENTA MAGISTRACKIEGO W BIURKU. — POWOŁANIE NASTĄPI PO ZAŁATWIENIU NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAW.

Lwów, 15. czerwca.

(:) W rządach p. km. Strzeleckiego od samego początku objęcia władzy w mieście zaznacza się bardzo silnie

tendencja autokratyczna,

świadcząca zapewne lepiej o silnej indywidualności nowego włodarza miasta, niż o jego zasadach demokratycznych i poszanowaniu autonomji. — Nowym wielce charakterystycznym przykładem tej niechęci dzielenia się władzą nawet z przydanem mu ciałem doradczem jest przewlekanie **wprowadzenia w życie dekretu Województwa, rozszerzającego skład Rady Przybocznej.**

Wczoraj upłynął miesiąc właśnie od podpisania przez wojew. **Borkowskiego nominacji szesnastu nowych członków Rady Przybocznej,** celem uzupełnienia jej składu. Wśród nowych nominatów — jak wiadomo — znajduje się **dziesięciu członków „Zespołu Stu", dwóch członków stronnictwa mieszczańskiego i czterech Żydów.** Akta z dekretami nominacyjnemi odeszły z Województwa do Magistratu **około 20. maja** i miały zostać doręczone poszczególnym członkom. Tymczasem wszystko ugrzęzło

w biurku referenta p. Demczyńskiego,

który otrzymał od p. Strzeleckiego **zakaz doręczenia dekretów nominatom.**

Powodem oficjalnym ma być to, że nie nadeszły jeszcze z Województwa zwolnienia kilku dawnych członków Rady Przybocznej. Bardziej jednak zaufanym podaje p. Strzelecki jako powód, że **nie uważa za wskazane, aby nowi członkowie Rady mieszali się do załatwiania budżetu, nad którego układaniem nie pracowali.** (Mogli to byli jednak czynić już od miesiąca, gdyby ich było się powołało we właściwym czasie.)

Powód ten zatem **nie wytrzymuje krytyki,** lecz jeśli rozważymy rzecz bliżej, to wtenczas zrozumiemy, że p. Strzelecki, widząc **niepomyślną dla siebie w mieście konjunkturę, zaczyna się obawiać wszelkich zmian personalnych w Ratuszu, nie wiedząc, co mu mogą one przynieść.** Zwłaszcza nie odpowiada mu delegowanie przez Województwo dziesięciu członków **„Zespołu Stu"**, klubu par excellence politycznego i dwóch wybitnych mieszczan, długoletnich pracowników na terenie Rady miejskiej, pp. **Höflingera i Maksymowicza, którzy może mieliby przy tak ważnych uchwałach, jakie zapadają obecnie, do powiedzenia coś,** coby się **nie zgadzało z życzeniami p. Strzeleckiego.** Jak wiadomo bowiem, p. Höflinger, jako b. generalny referent budżetu i wytrawny znawca stosunków gminnych, mógłby może przytoczyć **ważkie zarzuty przeciwko koncepcjom finansowym obecnego budżetu.** Niemniej niewygodnym mógłby być p. **Maksymowicz,** jako obrońca warstw przez p. komisarza rządowego najbardziej obciążonych podatkami.

Idąc zatem po linji najmniejszego oporu, p. Strzelecki woli **nie narażać się na opozycję i raczej nie powoływać nowych członków Rady, aż wówczas, kiedy te sprawy będą według jego myśli zadecydowane.** Podkreślić jednak należy, że jest to

działanie zupełnie samowolne,

a nawet p. **wojew. Borkowski** podczas swej ostatniej bytności we Lwowie na uroczystościach wojskowych z naciskiem **zapytywał, dlaczego nowi członkowie Rady Przybocznej jeszcze nie urzędują.**

Jak się obecnie dowiadujemy, zaczyna się nakoniec także wyczerpywać **cierpliwość nowych nominatów, którzy odsunięci od udziału w najważniejszych pracach gminy, jak budżet i sprawa teatralna, noszą się z myślą wniesienia do Województwa rezygnacji z podaniem wyżej przytoczonych motywów.** O ile się zdaje, porządek zrobi klub „Zespołu Stu", do tego zaś przyłączą się obaj mieszczanie. Jakie stanowisko zajmą Żydzi, nie jest jeszcze wiadome.

Sprawa ta stanowić będzie nowy przyczynek do historji rządów komisarskich i dowód poszanowania p. Strzeleckiego dla idei samorządu. A przecież p. Strzelecki podkreśla aż nazbyt często w słowach, że jest samorządowcem, a komisarzem tylko z konieczności.

Wielki Zjazd Starorusinów we Lwowie

ZAPROTESTOWAŁ PRZECIW ZAKUSOM UNDOWCÓW NA MAJĄTEK „NARODNEGO DOMU".

Lwów, 15. czerwca.

Dnia 7. czerwca odbył się w „Narodnym Domu" zjazd delegatów „Ruskiej Narodnej Organizacji", reprezentującej na terenie Małopolski Wschodniej „Ruskoje Narodnoje Objedynanje". Na zjazd przyjechało ponad **tysiąc delegatów**, przeważnie włościan z różnych stron kraju.

Przewodniczącym zjazdu został wybrany dr. E. **Winnicki,** adwokat z Drohobycza. Uczestników zjazdu powitał poseł dr. **Korol,** dziękując ruskiemu włościaństwu za tak liczne poparcie rosyjskiej listy (L. 20), która, jak wiadomo, zebrała w Małopolsce ponad 100 tysięcy głosów. Również przemawiał na Zjeździe znany działacz p. **Kisłowski** z Pińszczyzny. Narady trwały od 10 godz. rano do 9 wieczór i nosiły ożywiony charakter. Prócz uchwał z zakresu politycznego, kulturalnego i ekonomiczno-gospodarskiego, Zjazd wypowiedział się za **zmianą nazwy organizacji na „Ruską Włościańską (Selańską)".** Pozatem Zjazd gorąco zaprotestował przeciw polityce ukraińskich grup parlamentarnych, jakoteż **przeciwko reprezentowaniu przez nich na terenie sejmowym ruskiego włościaństwa w Małopolsce.**

Ponadto Zjazd zażądał w stanowczej formie **restytuowania staroruskiego kulturalnego towarzystwa „Narodny Dom" we Lwowie,** rozwiązanego przez zaborcze władze austrjackie i **zaprotestował przeciw bezpodstawnym zakusom ukraińskiej partji UNDO na majątek tego towarzystwa.**

Wkońcu jednogłośnie wybrano nowy zarząd „Ruskiej Selańskiej Organizacji", prezesem został wybrany dr. Eliasz **Winnicki** z Drohobycza, zastępcami: włościanin Iwan **Myśkow** z Rzepniowa, inż. Grzegorz **Malec** i publicysta-dziennikarz B. **Lelawski** ze Lwowa.

Wilno - i jeszcze raz Wilno!

CO MÓWI WALDEMARAS W KOWNIE. — KRYTYKUJE RAPORT BELAERTSA. — POROZUMIENIE Z POLSKĄ NIEMOŻLIWE BEZ ZWROTU WILNA!... — ZNIESIENIE STANU WOJENNEGO WEWNĄTRZ KRAJU.

Berlin, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa przynosi z Kowna depeszę: Waldemaras wygłosił oświadczenie wobec przedstawicieli prasy w sprawie ostatniej sesji Rady L. N. Podkreślił, że rozpatrywanie sprawy polsko-litewskiej w Genewie dozwijało się tym razem w **oryginalnych warunkach.** Przedewszystkim dzięki temu, że Polska swoją notę protestującą przesłała członkom Rady, o czem Waldemaras dowiedział się w czasie swej podróży do Genewy; dalej — obie strony oficjalnie nie znały treści raportu sprawozdawców, jednakże miało się wrażenie w Genewie, że jednak dla prasy polskiej przynajmniej **treść referatu nie była tajemnicą (!?)** już w ciągu nocy poprzedzającej obrady. Referat sam nie opierał się właściwie na żadnych dokumentach, natomiast zaczynał się od podziękowania dla Polski, ponieważ Polska wpuściła na terytorjum Wileńszczyzny wypędzonych księży.

Waldemaras **określił dalej raport Belaertsa jako nie mogący ostać się żadnej krytyce.**

Na zapytanie, czy rzeczywiście Chamberlain zajął w Genewie tak nieprzejednane stanowisko wobec Litwy, odpowiedział Waldemaras, że **ogłoszenie Wilna stolicą Litwy jest dawno wewnętrzną sprawą Litwy (!)** znaną oddawna z dzienników. Komunikowanie oficjalne tej sprawy mocarstwom, nie mogło więc być brane pod uwagę.

Na zapytanie, czy sympatje Rady są raczej po stronie Polski i czy poza stanowiskiem Chamberlaina nie kryją się dążenia angielskie do **stworzenia frontu antybolszewickiego,** odpowiedział Waldemaras, że zadaniem jego jest wnioskować na podstawie **czynów polityków,** a nie ich myśli. Jest rzeczą jasną, — oświadczył — że **pewna ilość wielkich mocarstw, ze względu na swą własną politykę, pragnęłaby zlikwidowania konfliktu polsko-litewskiego albo połączenia obu państw.**

Na pytanie, **czy istnieje nadzieja dojścia do skutku porozumienia polsko-litewskiego,** zaznaczył Waldemaras, że **zależy to wyłącznie od Polski, która posiada w swojem ręku Wilno (!).** Jeżeli jednak Zaleski będzie trwał na swojem stanowisku, **to porozumienie bezwarunkowo jest niemożliwe. Rokowania będą się dalej toczyły planowo w Warszawie i Kownie,** a w sierpniu druga konferencja królewiecka stwierdzi przed obradami genewskiemi wynik rokowań.

W kwestji spraw wewnętrznych zapowiedział zniesienie cenzury i prawdopodobnie ewentualne **zniesienie stanu wojennego.**

ZBOJKOTOWANY SMETONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Z Kowna donoszą: W wczorajszych uroczystościach imieninowych prezydenta Smetony, **społeczeństwo zupełnie nie brało udziału.** Dyplomaci wszystkich państw mimo zaproszenia **nie byli obecni na urzędowem przyjęciu.** Po dłuższym namyśle przybył tylko poseł niemiecki Moras.

Nadzw. komisja badania nadużyć wyborczych została uchwalona przez komisję administracyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. czerwca. (ps) Dziś zebrała się sejmowa komisja administracyjna dla załatwienia **wniosków czterech stronnictw sejmowych w sprawie zbadania nadużyć wyborczych.** W sprawie tej — jak to już donosiliśmy — **pośredniczył marsz. Daszyński,** przyczem akt pośrednictwa miał wszelkie widoki powodzenia. Jednakże sejmowa komisja admin. dziś **postanowiła przejść do porządku dziennego nad akcją marszałka Sejmu, natomiast wypowiedziała się za wyborem nadzwyczajnej komisji do badania nadużyć wyborczych.** Przed wyborem tej komisji przedłożony został do aprobaty **regulamin owej nadzwycz. komisji** w redakcji posła Putka. Regulamin ten **ustala zakres działania i prawa nadzwyczajnej komisji, jakie będą przysługiwały w czasie jej działalności.** Komisja uchwaliła ponadto regulamin w drugiem czytaniu.

Wobec stanowiska marsz. Daszyńskiego poseł Sobolewski (BB.) złożył **następujące oświadczenie:** „Wobec tego, że stanowisko zajęte przez komisję administracyjną **sprzeczne jest z kompromisem ustalonym między marszałkiem Sejmu, ministrem spraw wewn. przewodniczącym komisji administracyjnej i referentami, Bezpartyjny Blok w pracach tej nadzwyczajnej komisji udziału brać nie będzie“.**

Nad tem oświadczeniem wywiązała się **krótka dyskusja,** przyczem poseł Prager (PPS) utrzymywał, że komisja administracyjna poszła po linji życzeń rządu, a przewodniczący komisji oświadczył, że **jednakże sprawa została inaczej załatwiona, aniżeli to ustalone zostało przez marsz. Daszyńskiego.** Przewodniczący zaproponował odroczenie posiedzenia. Następne posiedzenie ma się odbyć jutro.

W piątek trzecie czytanie budżetu.

RZĄD PONOWI SWE WNIOSKI I EWENTUALNIE ZWRÓCI SIĘ Z NIEMI DO SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca). (ps.) Jutro zbiera się ponownie Sejm **dla załatwienia przedłożeń budżetu w III czytaniu. W III czytaniu ponowione będą wnioski rządowe, które zostały odrzucone w czasie głosowania w środę. Na wypadek, gdyby Sejm nadal trwał uporczywie przy swem stanowisku, to rząd z wnioskiem wystąpi w Senacie. Jak wiadomo, w Senacie rząd rozporządza większością i tam będą one niewątpliwie uchwalone. Po zmianach uchwalonych przez Senat, budżet wróci do Sejmu, gdzie dla odrzucenia zmian poczynionych przez Senat potrzebna jest większość ukwalifikowana 15—20. Czy się jednak większość znajdzie w Senacie, to stoi pod znakiem pytania.**

Senat obradować będzie nad budżetem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (ps) Pod przewodnictwem Marsz. Szymańskiego odbyło się dziś posiedzenie **przewodniczących klubów senackich.** Postanowiono, że **senat zbierze się dla załatwienia przedłożeń budżetowych 20. bm. i obradować będzie do 26. września**

Ponadto sprawę komitetu **odbudowy gmachu Senatu** i postanowiono zorganizować komitet trzech senatorów z prawem kooptacji.

Marsz. Piłsudski przybędzie na Wołyń.

BY WZIĄĆ UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH BOJÓW LEGJONOWYCH NA POLSKIEJ GÓRZE POD KOŚCIECHÓWKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (ps) Dziś przyjął Marsz. Piłsudski prezesa komitetu obchodu rocznicy bojów legjonowych pod Kościechówką na Wołyniu p. Staniewicza, prezesa Związku legj. dra Piestrzyńskiego. Obaj prosili Marsz. Piłsudskiego o przyjęcie protektoratu nad komitetem. **Marszałek zgodził się i obiecał osobiście wziąć udział w uroczystości,** o ile pozwolą mu sprawy państwowe. Rocznica chlubnej bitwy na Polskiej Górze wypada **4. lipca.** Była to **jedna z największych bitew, w jakiej brały udział Legjony.**

Katastrofa francuskiej eskadry lotniczej

Le Borguet, 14 czerwca. (Tel. G. P.) **Eskadra złożona z 21 samolotów szturmowych, lecąca z Nancy,** spotkała w nocy przed powrotem do aerodromu gwałtowną burzę. Zaledwie 4 samolotom udało się normalnie wylądować na lotnisku. Z pomiędzy pozostałych samolotów **jeden rozbił się przy lądowaniu,** przyczem lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku. **Inne rozbiły się o ziemię, zabijając jednego z lotników i raniąc drugiego. 4 samolotom udało się wylądować w okolicy lotniska,** przyczem odniosły one mniej lub więcej poważne uszkodzenia. Losy pozostałych dotychczas nieznane.

NOMINACJA WOJEWODY LWOWS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (ps) Na piątek po południu zwołane zostało posiedzenie Rady Min. Na porządku dziennym znajdują się **sprawy bieżące.** Pozatem — jak się dowiadujemy — ma Rada Min. załatwić sprawę **obsadzenia opróżnionego stanowiska wojewody lwowskiego.** Rada Min. ma przedłożyć Prezydentowi Rzplitej do podpisu **akt nominacyjny posła Wojciecha Gołuchowskiego na wojewodę lwowskiego.**

—o—

UCHWAŁY KOMISJI REGULAMINOWEJ W SPRAWIE WYDANIA POSŁÓW SĄDOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. czerwca. (ps.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji **regulaminowej i nietykalności poselskiej** rozpatrywano wnioski w sprawie postępowania przeciw posłom **Ledwochowi i Plucie** (Str. Chłopskie), Wincentemu **Witosowi** z Piasta, **Tosińskiemu** (grupa Korfantego) i **Dubois** (P. P. S.) Komisja zgodnie z wnioskami referentów postanowiła **przedłożyć Sejmowi wnioski o zawieszenie postępowania.** Natomiast w sprawie wniosków zgłoszonych przez klub ukr. i białoruski o zawieszenie postępowania karnego przeciwko **aresztowanym posłom Greckiemu i Stagniewiczowi,** postanowiono **sprawy merytorycznie nie rozwiązać.** P. Rataj zaznaczył, że ze względów regulaminowych sprawa nie może być rozpatrywana, albowiem komisja raz już w tej sprawie głos zabrała, a Sejm stanowisko komisji podzielił. Komisja postanowiła zakomunikować o tem Marsz. Sejmu Daszyńskiemu.

TRUPY RZEŹNIKÓW OBOK ŻYWEJ NIEROGACIZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Dziś nad ranem do wsi Wiele pod Nakłem na Pomorzu, nadjechał wóz rzeźnicki, w którym znajdowały się **dwa trupy mężczyzn, zamordowanych kilku strzałami,** ponadto **5 świń.** Natychmiast zaalarmowane organy policyjne rozpoczęły śledztwo. Ustalono, **że morderstwa dokonano prawdopodobnie na szosie.** Przy nieboszczykach znaleziono zaledwie kilka złotych. Są to prawdopodobnie bracia Matuszczakowie, handlarze bydła z Bydgoszczy, którzy w poniedziałek wyjechali z Bydgoszczy na zakup bydła, mając przy sobie kilka tysięcy. Organa policyjne prowadzą energiczne śledztwo.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro 14. czerwca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Fontalezzy **w mieście tym i okolicy nastąpiły gwałtowne wstrząśnienia ziemi.**

—o—

KRÓL SZWEDZKI ODZNACZONY „BIAŁYM ORŁEM".

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) W dniu 15. bm. Szwecja obchodzić będzie **70-rocznicę urodzin króla Gustawa V. Z okazji tego święta p. Prezydent Rzpltej nadał królowi Szwecji najwyższe polskie odznaczenie, order „Orła Białego".** Celem wręczenia tego orderu wyjeżdża do Sztokholmu specjalny delegat Prezydenta Rzpltej, dyrektor protokołu dyplom. p. **Przeździecki.**

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa 14. czerwca. (st) **Wygrane loterji klasowej:** 15 tys. padła na nr. 125925, 5 tys. na nr.: 81576, 1.000 zł. na nr: 24878, 73567, 600 zł. na nr.: 22964, 95530, 144089, 500 zł. nr.: 36903, 61515, 77769, 124969, 129 268, 147289, 400 zł. na nr.: 42218, 98511, 99468, 114128, 116252, 119122, 128874, 136396.

—o—

POMNIK ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE.

Lublin 11. czerwca. (Tel. G. P.) 17. bm. odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia **pierwszego na ziemiach polskich pomnika Stefana Żeromskiego.** Spodziewany jest napływ wielu gości. Pomnik projektowany przez archit. Witkiewicza — to granitowy obelisk z bronzową maską Żeromskiego. Tego samego dnia odsłonięte zostanie Mauzoleum Żeromskiego, tablica bronzowa oraz Muzeum im. Żeromskiego. Muzeum mieścić się będzie **w chacie, w której powstały „Popioły".**

—o—

BURZA GRADOWA.

Lublin 14. czerwca. (Tel. G. P.) Nad powiatem Zamojskim i częścią Hrubieszowskiego przeciągnęła burza połączona z gradem. Zasiewy uległy zniszczeniu w niektórych miejscowościach doszczętnie.

—o—

STRAJK W FABRYCE „LATAJĄCYCH TRUMIEN".

Lublin 14. czerwca. (Tel. G. P.) W fabryce Plage-Laśkiewicz wybuchł strajk stolarzy i lakierników na tle żądania 100-proc. podwyżki płac.

—o—

WARSZAWA WPROWADZA PROHIBICJĘ!...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Związek antialkoholowy w Warszawie zachęcony dobrymi wynikami głosowania w Pruszkowie, rozpoczął zbieranie podpisów, na podstawie których możnaby zarządzić **plebiscyt antialkoholowy w stolicy.**

Nauczyciele szkół pow. ur. w r. 1904-1906

SPĘDZĄ TEGOROCZNE WAKACJE W WOJSKU.

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) **Min. S. Wojsk. powołało z dniem 5. lipca na 8 tygodniowe przeszkolenie wojskowe nauczycieli szkół powsz., urodz. w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zaliczeni zostali do rezerwy. Jednocześnie powołano nauczycieli, urodzonych w latach 1902 i 1903, którzy w roku zeszłym korzystali z odroczeń.** Nauczyciele, którzy spóźnią się na ćwiczenia **będą musieli odbyć cały 8-tygodniowy kurs.** Prośby o zwolnienie od ćwiczeń **będą załatwiane odmownie.** Jedynie w bardzo ważnych wypadkach mogą udzielać odroczeń dowódcy okręgów korpusów. **Nauczyciele, którym już raz udzielono odroczeń pod żadnym pozorem nie mogą korzystać z nich po raz drugi.**

Lotniczka-miljonerka rozpoczęła lot nad Atlantykiem.

PIERWSZY ETAP PODRÓŻY ZAKOŃCZYŁA LONDOWANIEM NA N. FUNLANDJI.

Nowy Jork, 14 czerwca. (Tel. G. P.) **Mabel Boll** wylądowała na samolocie „Miss Columbia" w Harbour Grawe w Nowej Funlandji, przebywając w ten sposób **pierwszy etap zamierzonego lotu transatlantyckiego.** Po uzupełnieniu zapasów benzyny lotniczka w towarzystwie jednego pilota i obserwatora podejmie dalszy lot

Ambasador Herrick ustępuje?

NAJPOPULARNIEJSZY AMERYKANIN W PARYŻU, SZCZERY PRZYJACIEL FRANCJI.

Paryż, 14 czerwca. (Tel. G. P.) **Długoletni ambasador Stanów Zj. w Paryżu Myron Herrick, według informacji „Echo de Paris" powziął postanowienie ustąpienia z zajmowanej placówki.** Herrick, jak wiadomo, cieszy się ogromną popularnością we Francji, jako szczery przyjaciel narodu francuskiego i główny twórca przymierza obu państw w czasie wojny.

Złodziejaszki obiecują sobie bogate żniwo z powodu licznego zjazdu obcych do Lwowa.

POLICJA WIELU Z NICH POWOŁAŁA CZASOWO ZA KRATY. — MIMO TO NALEŻY ZACHOWAĆ OSTROŻNOŚĆ.

Lwów, 15. czerwca.

(—) W związku z Kongresem Eucharystycznym, na który — jak wiadomo — przybywają do naszego miasta dziesiątki tysięcy osób, **policja lwowska wydała szereg zarządzeń, mających na celu ochronę gości przed „naszymi" kieszonkowcami.** Ilekróć bowiem we Lwowie odbywa się jakiś zjazd, kieszonkowcy rozwijają żywą działalność. Zdarza się nawet, że do Lwowa w ślad za gośćmi — tak jak to bywa co roku z okazji Targów Wschodnich — zdążają na gościnne występy **złodzieje z innych miast, a przedewszystkiem z Warszawy.**

W ciągu dnia i nocy wczorajszej aresztowano **mnóstwo znanych kieszonkowców i oszustów ulicznych. Niemniej jednak publiczność sama musi zachować wszelkie środki ostrożności.** Również należy **baczyć uważnie na mieszkania i nie zostawiać ich bez opieki.** W ten sposób tylko będzie można uniknąć większych kradzieży i włamań.

ZMIANA W WYS. KOMISARJACIE GDAŃSKA.

Warszawa 14. czerwca. (st) Sekretarz wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku br. **Raudwijk** opuszcza swoje stanowisko i wraca do Holandji. Miejsce jego zajmie dr. Gastman również Holender.

—o—

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Na szlaku Kowel—Sarny zdarzyła się wczoraj **katastrofa kolejowa** między stacjami Maniewicze—Czartorysk. Dwa pociągi towarowe zderzyły się, wskutek czego uległy **zniszczeniu obie lokomotywy oraz kilka wagonów.** Z pośród personalu kolejowego kilka osób odniosło rany.

—o—

17-LETNIA ZAZDROŚNICA ZASTRZELIŁA „PRZYJACIELA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) **Uczenica bytomskiego gimnazjum żeńskiego Helena Graiich strzeliła dwukrotnie z rewolweru do swego 17-to letniego przyjaciela, pomocnika handlowego,** raniąc go śmiertelnie, poczem ukryła się. Powodem zbrodni była **zazdrość.** Młodziutka morderczyni znalazła bowiem w kieszeni przyjaciela list, pisany do jej koleżanki.

—o—

CECH POETÓW POLSKICH.

Kraków, 14. czerwca. (Tel. G. P.) W majątku Ludwika Morstina w Pławowicach pod Krakowem odbył się ostatnio zjazd poetów, na którym postanowiono **zawiązać cech poetów, który ma bronić spraw zawodowych. Zjazdy cechu odbywać się będą co roku.** W roku przyszłym zjazd poświęcony będzie **400-leciu urodzin Jana Kochanowskiego.**

—o—

GRYPA SZALEJE W ŁODZI.

Łodz, 14 czerwca. (Tel. G. P.) Od kilku tygodni **szerzy się tu w zastraszający sposób grypa.** Ub. tygodnia lekarze Kasy chorych wezwani byli do 150 osób, chorych na grypę.

—o—

KONTYNGENT IMIGRANTÓW DO AMERYKI ZWIĘKSZONY.

Wiedeń, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Z Waszyngtonu donoszą, że kontyngent imigrantów będzie w dniu 30. bm. o 1.72 prc. większy, niż ostatnio. Według informacji departamentu państwa kontyngent ten wynosić będzie 3.107 osób.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. VI. 1928.

GRAZIA DELEDDA.

Nowy kościół.

Sama niedomagając fizycznie, powracałam z kliniki gdzie odwiedziłam osobę bardzo mi drogą, cierpiącą od długiego czasu na okrutną chorobę, u ujścia której śmierć jaśnieje jak ogród róż i pomarańczy czasu wiosny: może jak ogród, skąd człowiek został wygnany za swój grzech pierworodny i dokąd powróci potem, gdy życie kropla za kroplą wyssie z niego całą możliwość radości i nadziei.

Chora zażądała odemnie trucizny; szłam przeto wgórę, po drodze, zalanej światłem i zielenią, rozmyślając o sposobie dostarczenia jej takowej.

Tedy prócz zgryzoty czarnej i ponurej towarzyszyły mi rozpacz i występek.

Tam, w głębi szerokiej alei, gdzie na tle głębokich parków wille wydają się jakoby schronieniem wróżek, a są natomiast klinikami i przytułkami ludzkich cierpień, tam w głębi jest apteka, gdzie, być może, uda mi się zdobyć truciznę.

Idę, idę jak dziecko zbłąkane, a prowadzą mię przerażenie i pełna lęku nadzieja wydostania się w próżnię. Ale znużenie ciała utrudnia tą smutną wędrówkę; kolana sztywnieją i odmawiają posłuszeństwa.

Jednak droga jest daleka i słońce zachodzi: wieczór zapada i ogarnia mnie lęk, iż zabłądzę istotnie.

Jutro. Odłożywszy zamiar do boskiego jutra, skręcam w nową uliczkę, prowadzącą prosto do mojego domu.

To nowa ulica, wycięta w starym parku, który został pożarty przez miasto, spragnione przestrzeni. Jest obrzeżona przez tysiącletnie dęby, a ich cień ma w sobie coś wrogiego i tragicznego: są niby wielcy starcy, co przeżyli swe potomstwo, niby dowódcy, co popadli w niewolę po hekatombie swych wojsk.

Nowa ulica? A jednak zdaje mi się, że ją poznaję, jak poznaję dęby, z ich oczyma czerwonemi od zachodu i wpatrzonemi we mnie.

Już nieraz przebiegałam tę aleję, znałam te dęby. Kiedy?

W życiu przeszłem? Czy też w mem bogatem i słodkiem dzieciństwie, w mitycznej krainie mego plemienia, starszego niż sam świat?

Nie pamiętam i ogarnia mnie pewien przestrach: przypomina mi się legenda, która mówi, że właśnie Sardynja jest wielką skałą, która ostała się po zatopieniu Atlantydy; w każdym razie jestem pewna, iż przebiegałam te ulice w zgoła innem towarzystwie, niż obecnie.

Błękitna radość, złudzenie, przybrane w kolory tęczy, grzech może i wówczas, ale strojny w purpurę i złoto, jak wschodni książę towarzyszyły mi w tych odległych czasach; nawet dęby nie były wówczas ponure i zasępione; przeciwnie, szczęśliwe, jak przodkowie pośród licznej rodziny i dumne jak wodzowie wśród zwycięskiej armji nie raczyły zauważyć małych ludzi, którzy, przechodząc zakłócali ciszę tego miejsca.

Teraz wszystko jest cieniem; i błyszczący sekret życia zamienił się w ponury sekret śmierci.

Lecz w tem aleja skręca, podnosi się ku zachodowi i znagła milsze tło rozjaśnia smutną wędrówkę; to tło jest jeszcze niespokojne; niebo prawie zielone, zorane krwawemi chmurami, bolesne lecz walczące z ciemnością: niebo bólu i nadziei

*

Lecz jego blask pozostał dla mnie obcy: może błyszczały moje oczy, ale światło nie przenikało w moją duszę.

Jutro.

Lekkie wzniesienie terenu utrudniało mi wędrówkę; chora noga wlokła się za zdrową, jak znużone dziecko za niedobrą matką.

Jeszcze chwila a będziemy w domu; już widać nowe wille z ich koronkowemi balkonami i kwitnącemi tarasami; nowe wille, piękne i strojne, jak ulubienice.

Tam wewnątrz żyje się rozkosznie; wszyscy są szczęśliwi, bogaci i zdrowi, podwoje dobrze strzeżone nie wpuszczą straszliwego gościa, który oddawna osiadły w mym pokoju, czeka na mnie i przed którym nie potrafiłam nigdy zamknąć swych drzwi.

I ten kontrast czyni mą wędrówkę jeszcze bardziej ponurą.

*

Jednakże zatrzymałam się nagle. Tam, gdzie ulica staje się bardziej milcząca, wyrasta nowy kościół: mały kościółek nowej dzielnicy bogaczy.

Trudno go opisać; jakże opisać mały, nowy kościołek, miast kadzidłem, pachnący lakierem, nie posiadający kopuły, ni wieży, lecz tylko prosty nieśmiały krzyż, który jakoby chciał się ukryć w wieczornych obłokach?

Nie widziałam jeszcze tego kościółka; ale tyle o nim słyszałam od chwili położenia pierwszego kamienia, iż przyszła mi ochota zwiedzenia go.

Od jak dawna nie byłam w kościele!

Mówi się zwykle: niemasz kościoła nad dom własny i Bóg jest w nas. I w ten sposób zapomnieliśmy prawdziwego Boga, który jest nad nami; a naszym towarzyszem jest szatan, który nam ofiaruje panowanie nad światem.

Te myśli już poczynały sprowadzać mój umysł z jego drogi i odsuwały na kilka kroków moich okrutnych towarzyszów i tylko ciekawość i nieco zmęczenia wstąpiły wraz ze mną w progi kościelne.

Wewnątrz była halucynacja zaczarowanego miejsca. Nie było tam żywej duszy.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Budżet m. Lwowa na r. 1928-9 uchwalony

PRZEMÓWIENIA ZARZĄDU: ZAST. KOM. FRANKOWSKIEGO I KOM. STRZELECKIEGO. — DYSKUSJE I REZOLUCJE. — CAŁA RADA GŁOSOWAŁA ZA BUDŻETEM Z WYJĄTKIEM SOCJALISTÓW.

Lwów, 15. czerwca.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej rozpoczęło się od referatu r. **Tęczarowskiego** w sprawie zakupna przez gminę od „Wytwórni kamienia sztucznego“ **5673 sążni kw. gruntu** za cenę **51.057 zł.** to jest po 9 zł. za sążeń na cel rozszerzenia cmentarza Janowskiego. Kwota powyższa ma być wypłacona z opłat cmentarnych.

Nadto w myśl referatu r. **Mazurowicza uchwalono sprzedać Związkowi „Praca“ 251 sążni kw. gruntu miejskiego po 7 zł. za sążeń pod budowę baraków dla bezdomnych dozorców domowych.**

Po załatwieniu tych dwóch spraw przystąpiono w dalszym ciągu do **sprawy budżetu na r. 1928/29.**

Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu zamknięto listę mowców, z kolei zabrał głos zast. komisarza p. **Frankowski,** celem odpowiedzi w zakresie swego resortu, to jest opieki społecznej i spraw oświatowych. W związku z przemówieniem r. Smulikowskiej, zaznaznaczył, że gmina rozpisała **konkurs na dyrektora Urzędu opieki generalnej,** lecz bez rezutlatu. W zakresie działania **dyrektora** spoczywa całokształt opieki nad matką i dzieckiem.

Następnie mowca odpierał **zarzuty zbyt pochopnego wydalania dzieci z Zakładu sierót,** jakoteż niedostatecznej pieczy o ich zdrowie, przyczem oświadczył, że obecnie ma być wypracowany **nowy regulamin dla tych zakładów.**

W sprawie **zaniedbanego stanu budynków szkolnych oświadczył, że w ciągu wakacyj będą budynki remontowane, a sale oczyszczone i wybielone.**

Następnie zabrał głos **komisarz Strzelecki.** Rozpoczął swoje przemówienie od powołania się na swoje oświadczenie po ukonstytuowaniu się Rady Przybocznej, w którem wyraził życzenie, **aby mianowany zarząd miasta i Rada jak najprędzej ustąpiły władzom pochodzącym z wyborów.** Oświadczył, że na tem stanowisku stoji do dzisiaj, jednakowoż nowa reprezentacja miasta winna być wybrana **według nowej ordynacji wyborczej, co zdaniem mowcy nie nastąpi tak prędko.** (A więc gotowość abdykacji jest tylko pięknym gestem. — Przyp. zecera).

W dalszym ciągu bronił p. Komisarz swego **stanowiska wobec urzędników gminy,** oświadczając, że jego „czyszczenie“ miało na celu tępienie bezdusznej biurokracji.

W celu wyrobienia sprawności urzędników wysyła ich dla studjów do innych środowisk w kraju i zagranicą.

Broniąc przedłożeń finansowych budżetu, wypowiada znaną już zresztą swoją zasadę, iż nowy zarząd miasta winien **dużo żądać od obywateli i dużo świadczyć.** Z tego punktu widzenia uważa **za uzasadnione zwyżki opłat tramwajowych i wodociągowych,** wypowiadając dość ryzykowną tezę, że za te podwyżki nawet najuboższa ludność będzie wdzięczna zarządowi miasta.

Dalej polemizował z zarzutem, wygłoszonym przez jednego z mowców o **„srogości rządów komisarskich“ i o trudności dostępu publiczności do p. Komisarza.**

Oświadcza, że uważa, iż **koncesje w sprawach podatkowych doszły już granicy, poza którą nie wyjdzie,** jest nadto przeciwny udzielaniu ulg jednostkom lub grupom. Trudności w dopuszczaniu stron na posłuchanie tłumaczy tem, że **jako homo novus na gruncie lwowskim bardzo wiele czasu potrzebuje dla obeznania się ze stosunkami miejscowemi.**

Dalej omawia swój stosunek do opinji publicznej, oraz do prasy, twierdząc, że poddaje się chętnie krytyce. Nakoniec w sprawie rozszerzenie zarządzeń inwestycyjnych na przedmieścia oświadcza, że jakkolwiek sprowadza to ciężary na gminę, uważa, że **będą one w interesie normalnego rozwoju miasta.**

Interesujące było przyznanie się p. Komisarza do **niepowodzenia jego planów pożyczkowych,** o czem zresztą już informowaliśmy naszych Czytelników. **Bank Gospodarstwa Krajowego nie dopisał,** a z punktu widzenia państwowej polityki finansowej **Lwów może traktować o pożyczkę zagraniczną dopiero po zaspokojeniu potrzeb pożyczkowych Warszawy, Łodzi i Śląska.** Gdy się do tego względu przyłączy niepomyślną obecnie konjunkturę na rynkach pieniężnych, to **według najoptymistyczniejszych obliczeń Lwów może dostać pożyczkę najprędzej we wrześniu lub październiku.**

P. komisarz Strzelecki zakończył swoje przemówienie prośbą, aby Rada Przyboczna głosowała za budżetem.

Następnie kom. Strzelecki zarządził półgodzinną przerwę celem narady komisji nad przeprowadzeniem **wobec uchwały na wydzierżawienie teatrów, odpowiednich zmian w odnośnej rubryce budżetu.**

Odnośnie do tej pozycji po przedłożeniu referenta uchwaliła Rada Przyboczna upoważnić Prezydjum do **wydania ponad przyznaną na ten rok subwencję w kwocie 720 tys., jeszcze 110 tys. zł. z subwencji na rok przyszły** (a to ze względu na konieczność pokrycia z tegorocznej subwencji pozostałego deficytu).

Następnie na wniosek prof. **Kozłowskiego** uchwalono przeprowadzić dyskusję szczegółową nad całością budżetu w rubryce dochodów oraz w rubryce wydatków.

W dyskusji zabierali głos rr.: **Buzek, Litwinowicz, Schmorak, Herschtal, Kupczyński, Żelaszkiewicz i Lang.**

Po uchwale rezolucyj przyjęto budżet en bloc wszystkiemi głosami przeciw głosom socjalistów. P. Komisarz zamknął posiedzenie, dziękując w imieniu Rady generalnemu referentowi drowi **Brzeskiemu za żmudną pracę nad ułożeniem budżetu.**

Berliński ambasador W. Brytanji w Warszawie.

ZOSTAŁ PRZYJĘTY PRZEZ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I ODBYŁ KILKA KONFERENCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (ps.) Wczoraj przybył do Warszawy w charakterze prywatnym, na zaproszenie posła W. Brytanji w Polsce p. **Erskine,** ambasador angielski w Berlinie **sir Robert Lindsay.** Poseł Erskine wydał przyjęcie na cześć ambasadora. Dziś p. Lindsay **został przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego,** a w piątek wyjeżdża z powrotem do Berlina. Ambasador brytyjski w czasie swego pobytu w Warszawie **nawiązał kontakt ze sferami dyplomatycznemi,** mianowicie odbył konferencję z ambasadorem francuskim p. **La Rochem,** jak również konferował z p. **Wysockim,** podsekretarzem stanu w Min. spraw zagr., który zastępuje na czas nieobecności Min. spraw. zagran. Zaleskiego.

Rozbitki „Italji“ cierpią głód i chłód

SYTUACJA ICH JEST KRYTYCZNIEJSZA, NIŻ PRZYPUSZCZANO.

Wiedeń 14. czerwca. (Tel. G. P.) „Mittagszeitung“ donosi z Oslo, że **położenie załogi „Italji“ jest o wiele bardziej niebezpieczne, niż przypuszczano. Nobile oraz jego towarzysze są bardzo skąpo wyposażeni, gdyż prawie niczego nie zdołali wyratować.** Prowiant ich składa się wyłącznie **z preparatu biszkoptowego.** Posiadają oni **tylko dwa worki, trzy koce i namiot.** Z Kingsbay donoszą, że przez dzień wczorajszy nie otrzymano żadnej depeszy od gen. Nobile.

Sztokholm 14. czerwca. (Tel. G. P.) Parowiec „Tania“, wiozący część ekspedycji szwedzkiej na pomoc gen. Nobile oraz trzy samoloty przybyły do Narwi. Parowiec zabiera wielkie ilości benzolu. Parowiec Quest, wiozący inną część ekspedycji, dotarł do północnych krańców Norwegji. Przybycie do Spitzbergu oczekiwane jest w niedzielę

Uciekający złodziej najadł się strachu.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Wczorajszej nocy nieznany sprawca usiłował **włamać się przez okno do mieszkania p. Symkowicza** przy ul. Kadeckiej 4. W tej chwili nadszedł post. Stolarski, a złodziej zeskoczył z okna i począł uciekać w kierunku ul. Pełczyńskiej. Posterunkowy rzucił się za nim w pogoń i gdy uciekający mimo wezwania nie stanął, **trzykrotnie za nim strzelił, lecz chybił.** Złodziejowi udało się zniknąć na polu przy ul. Pełczyńskiej.

—o—

WYWÓZ POLSKI POPRAWIA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Według obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz z Polski zagranicę w maju wynosił 1,555.561 ton i wyraził się w sumie 201.540 tys. zł. W porównaniu z kwietniem oznacza to **poprawę o 18 miljonów.**

—o—

RZĄD FRANCUSKI PODWYŻSZYŁ PENSJE URZĘDNICZE.

Paryż, 14. czerwca. (Tel. G. P.) **Nie czekając na stabilizację franka, rząd zrównał pensje urzędnicze z wartością franka zł., co się równa mniej więcej pięciokrotnym poborom przedwojennym.** Pensje ministrów nie zostały dotąd jeszcze zwaloryzowane, nastąpić to ma w jaknajkrótszym czasie.

—o—

FARMERZY CZYNNIE WYSTĄPILI PRZECIW HOOVEROWI.

Nowy Jork, 14. czerwca. (Tel G. P.) Przed gmachem, w którym odbywał się kongres partji republikańskiej, zebrał się dziś **ogromny tłum farmerów,** którzy chcieli wtargnąć na obrady, aby zaprotestować przeciwko **kandydaturze Hoovera na prezydenta.** Demonstranci stoczyli **formalną walkę z policją.** Przybyłe na pomoc większe oddziały policji, zdołały rozproszyć demonstrantów.

—o—

Z początku posadzka wydawała mi się błękitna, niby szklana tafla morska; to był refleks błękitnych szyb.

Święci są osłonięci fjoletem, serce mi się ściska, albowiem wydaje mi się, iż ukryli się po za żałobnemi zasłonami, aby nie widzieć mej duszy. Zaczem siadam i poczynam wspominać. Jest Wielki Tydzień.

*

Znowu ogarnia mię senne marzenie. Zdaje mi się, iż rozpoznaję ten kościół; znam ten perłowy lazur szyb; znam święte oblicza, osłonięte fiołkowym kwefem, których barwa jutro zamieni się w różową; rozpoznaję wreszcie kwiaty na ołtarzyku.

Z początku ich barwy zblakły wobec barw kwefów, ale teraz, gdy oczy moje poczynają widzieć i one stają się widoczne.

To są kosaćce z mego ogrodu.

*

Kto je przyniósł? Ja nie wiem; i oto znów ich nie widzę. Ale teraz ja się chowam, by ukryć nagłe wzburzenie mej duszy.

To zasłona cięższa, niż kwef świętych, gdyż jest utkana z łez.

Wówczas, jakby ogarnięta snem prawdziwym, przeżywam przeszłe życie, jak ono mi się już raz ukazało pod dębami.

Kościół jest ten sam, drzewa te same. To starożytny kościółek, na szczycie góry, w porze, gdy niebo pogłębia się aż do samego Boga i ukazują się czerwone obłoki, co wchłonęły w siebie i rozpraszają namiętności ludzkie.

Jestem jeszcze małą dziewczynką: trzymam życie w swej dłoni, jak garść klejnotów; ale składam je u twoich stóp o Panie, jak w pieśni młoda, konająca oblubienica ofiaruje swój naszyjnik Przenajświętszej Pannie.

Wszystko złożyłam u twoich stóp, Królowo Niebios, abyś mi zachowała mą wiarę. I śpiew pobożnych dokoła mnie odmawiał legendę o okręcie, uratowanym z fal; słychać było zgiełk walki w głosach fal i wichru, w tonach melodji.

*

Gdy otworzyłam oczy, poczułam się także uratowaną; a wraz ze mną nieszczęsna, która z mej ręki wyczekiwała śmierci.

I tak powróciłam do domu; gość wyszedł mi naprzeciw, jakgdyby on był gospodarzem domu podając mi chleb i napoje, by mię pokrzepić, maść by uzdrowić me bóle.

Niechaj zjawi się gość nieubłagany i boski, który przeczyszcza żyły i spala żużle grzechu; święty gość, który przyjęty dobrze błogosławi dom i pozostawia w nim gałąź oliwną, jaką nam Bóg przez niego przesyła: cierpienie, które jest pośrednikiem pomiędzy nami a Bogiem.

Tłum. **F. M.**

Jak walczył i zginął król siłaczy turecki Herkules Jussuf „Straszliwy”.

NIESPODZIEWANA KARJERA. — ATLETA ZJADAŁ 20 FUNTÓW MIĘSA DZIENNIE. — KŁADŁ WSZYSTKICH, LECZ NIE MÓGŁ DAĆ RADY SALOMONOWI.

Lwów, 15. czerwca.

(e) W tych dniach upłynęło lat 30 od daty, gdy francuski parowiec „La Bourgogne“ zdażający z Nowego Jorku do Marsylji, zatonął w oceanie. Wtedy to zginął wśród kilkudziesięciu podróżnych

największy siłacz świata,

dotychczas nieprześcigniony przez nikogo. **Jussuf,** były żołnierz armji tureckiej, który całkiem nieoczekiwanie stał się **największym championem ciężkiej atletyki.**

Niezwykłego tego siłacza spotkał w Konstantynopolu amerykański impresarjo **William Brady** i zaproponował mu występy w cyrku. Za 50 dolarów tygodniowo zgodził się Turek na propozycję, lecz wkrótce suma ta okazała się niewystarczająca **na wyżywienie siłacza,** który obdarzony był takim apetytem, iż zjadał na obiad

20 funtów mięsa.

Impresarjo nie żałował Jussufowi jedzenia, gdyż zarabiał na nim **olbrzymie sumy** i wkrótce się wzbogacił.

Nikt z ówczesnych atletów **nie mógł dorównać Turkowi,** któremu nadano przydomek **„Straszliwy“,** albowiem nie znał granic swej siły i niejednego przeciwnika

uczynił kaleką.

Trwało to lat kilka, aż pewnego wieczora zmierzył się z nim **Murzyn Salomon. Pięć razy z rzędu rzucił nim Jussuf w górę** na wysokość

kilku metrów.

Murzyn, wywinąwszy tęgiego koziołka, stawał **znów w pozycji bojowej** i kto wie, jakby wypadła walka, gdyby nie przerwano jej dla jakichś formalności.

Turek tej samej nocy pobiegł do portu i wsiadł na pierwszy lepszy okręt, odjeżdżający do Europy. Był to właśnie parowiec „La Bourgogne“. Jussuf, uchodząc przed ewentualną porażką, **znalazł śmierć w falach oceanu.**

Zgon apostołki sufrażyzmu.

Londyn, 14 czerwca. (Tel. G. P.) **Dziś rano zmarła tu Emelina Pankhurst, słynna sufrażystka.** Pani Pankhurst była **postacią znaną całemu światu,** dzięki swoim bojowym wystąpieniom w walce o **„votes for women“** (prawo głosowania dla kobiet), które przed 20 laty rozogniało opinję publiczną w Anglji. Feminizm był wówczas **czemś nowem i ekscentrycznem,** toteż jego propagatorki miały **ciężkie zadanie** i musiały staczać dosłownie **ręczne boje,** aby uzyskać dostęp do mężów stanu i parlamentarzystów. Pani Pankhurst z córką szła zawsze w pierwszej linji, odważnie rzucając się na znienawidzone **szeregi flegmatycznych policmenów.** Uwieczniły ją też fotografje z owych czasów, prowadzoną pod ramiona lub nawet niesioną do aresztu. Niespożyta niewiasta nie cofała się przed coraz nowemi karami i grzywnami, w więzieniu urządzała głodówki etc. Wreszcie idea feminizmu zwyciężyła i **kobiety angielskie uzyskały (coprawda ograniczone) prawo głosowania.**

Pani Pankhurst przypomniała się opinji publicznej zaledwie przed kilku miesiącami z tej okazji, że... **stała się matką dziecka, którego ojca dyskretnie nie chciała** wymienić, mimo nalegań reporterów.

Pokłady węgla kam. w Jasielskiem?

PRZYPADKOWE ODKRYCIE, KTÓRE WYMAGA SKONTROLOWANIA.

Jasło, w czerwcu.

Okolice Jasła obfitują **w różnorodne bogactwa mineralne,** jak nafta, sól i ostatnio odkryte ślady węgla kamiennego, w miejscowości **Łęgorz.** Jeden z mieszkańców tej miejscowości, podczas kopania gliny cegielnianej **natrafił na ślady węgla kamiennego.** Postarał się o pozwolenie poszukiwania, zakontraktował większy szmat ziemi, gdzie przypuszczalnie ma znajdować się cenny minerał i **rozpoczął kopanie studni.**

Brak fachowych w tym kierunku wiadomości zemścił się na właścicielu „Łączności Górniczej“ (taką nazwę nosi nowa kopalnia), gdyż **podczas kopania, brzegi studni się osunęły i sam właściciel został dość silnie kontuzjowany.** Przy 17 metrach głębokości pokazała się **cieniutka warstwa węgla, grubości kilkunastu milimetrów.** Jan Zawiecha (tak się nazywa właściciel kopalni), zasypanej studni nie oczyszczał, lecz przystąpił do kopania **drugiej,** przy ulepszonym już systemie i w 20 metrach napotkał **drugą warstwę o grubości kilku centymetrów.** Jest więc nadzieja, że przy kilkudziesięciu metrach, może natrafić na obfitszą warstwę, która mu włożony trud i kapitał zrekompensuje. Narazie, **mimo czynionych propozycji ze strony ludzi fachowych, Zawiecha na założenie spółki się nie godzi,** mimo, że byłoby to tak dla obecnego właściciela, jak i dla rozwoju przedsiębiorstwa dużo pożyteczniejsze. Jak wielkie złoża tego cennego minerału kryje ziemia jasielska w swem wnętrzu, pokaże najbliższa przyszłość.

Przyszłość mówiącego filmu.

FILM ROZWIJA SIĘ CORAZ BARDZIEJ. — NOWE DROGI PRZEMYSŁU FILMOWEGO. — CO NIESIE NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ. — JANNIGS KREUJE GŁÓWNĄ ROLĘ W FILMIE MÓWIĄCYM.

Lwów, 15. czerwca.

(H.) Pisaliśmy już niedawno o **najnowszych udoskonaleniach** w zakresie filmu mówiącego, nad którym pracują już od lat kilku. Obecnie podajemy **nowe ciekawe szczegóły w tej sprawie.** Z Londynu mianowicie dochodzą nas następujące wieści:

Na bankiecie brytyjskiego Penklubu wygłosił **prezydent I. L. Lasky** wielką mowę, w której przedstawił plany swego trustu, dotyczące **„mówiącego filmu“.** Podczas tego bankietu **zademonstrowano przed licznie zebranem audytorjum obraz filmu mówiącego.** Obecni, przeważnie fachowcy,

byli tak zachwyceni nowym filmem,

że trzy razy musiano obraz puszczać.

Lasky pertraktuje obecnie w sprawie wyzyskania praw filmu mówiącego na cały kontynent europejski. Pertraktacje w Anglji **zostaną niebawem ukończone.** Zdaniem Lasky'ego już w tym roku ma

tysiąc teatrów świetlnych

Paramountu puszczać tylko **obrazy mówiące.** W roku następnym mają **wszystkie kina,** należące do Paramounta wprowadzić **nowy system obrazów.**

Hollywood będzie musiało **zupełnie zmienić** dotychczasową produkcję filmową. Pierwsze wielkie obrazy mówiące będą jeszcze posiadały **miejsca nieme,** ale to nie potrwa długo. Pod reżyserją Bergera gra Emil Jannings główną rolę w filmie mówiącym

„Grzeszne ludy“;

film ma być gotowy za dwa miesiące. Również wytwórnia **„United Artists“** pracuje nad filmem mówiącym pod tytułem **„La Paiva“.**

—o—

Z TEATRU.

„Dolly“, operetka w 3 aktach Arnolda i Bacha. — Muzyka Hugona Hirscha. — Przekład Konrada Toma.

Lwów, 15. czerwca.

Gdyby mistrz Jakób Offenbach mógł powstać z grobu i zapoznać się z nowoczesnymi okazami twórczości kompozytorskiej, zdruzgotałby niezawodnie swą krytyką strukturę naszych obecnie dość skomplikowanych operetek. Pomysłowość na punkcie tematów skocznych a melodyjnych — ten najpraktyczniejszy i na rozweselenie publiczności najsilniej działający środek — muszą nieraz zastępować, po części lub w całości, akcesorja pomocnicze nie wiele mające wspólnego z inwencją muzyczną. Przeiwarza i „nicuje się“ formy i rytmy taneczne, jak tylko można, a pracę kompozytora okrasza wysilające się na groteskowe efekty i najbardziej niecodzienne sytuacje pióro librecisty. Walor tak zbudowanego dzieła musi też potęgować obfitość rozmaitych tańców, z którymi — niestety — łączyć się muszą często popisy poniekąd akrobatyczne. Licząc się z duchem czasu i z smakiem publiczności nie sprzeciwia się też reżyserja mile nieraz widzianemu „tableau“ końcowemu: Po dłuższym djalogu lub scenie tanecznej wynosi artysta swą partnerkę za kulisy.

Onegdaj przekonałem się naocznie, że i na tem polu możliwe są ulepszenia, gdyż piękna lecz słaba kobieta wyniosła silnego mężczyznę!

O tych wszystkich efektach operetkowych nie śniło się Offenbachowi... Mnóstwo tak niezwykłych niespodzianek dostarcza widzom nadzwyczaj wesoła operetka Arnolda i Bacha z muzyką Hirscha. Libretto zręcznie złożone, wykazujące szereg sytuacji istotnie komicznych i muzyka do wesołych sytuacji dość umiejętnie zastosowana składają się na całość bardzo udatną, która — nie przerastając poziomu przeciętnej w naszych czasach twórczości operetkowej i bez pretensji do wyższego waloru kompozytorskiego — zapewnić może słuchaczom dwie godziny beztroski i zapomnienia o dolegliwościach życia. Mimo kilku w partyturze do „Dolly“ banalnych tematów, wyraźnie stwierdzających, że „Wszystko to już było“ — jak mówi Ben Akiba — widoczną jest staranność faktury i pewna, tu i ówdzie, dystynkcja harmonizacji. Po za tem jeszcze jedna zaleta: Muzyka nie narzuca się tu — jak to nieraz bywa — natrętnie. Suma djalogów przeważa, a wesoła ich treść wprowadza słuchacza w miły nastrój i nie pozwala mu zastanawiać się nad przestrzenią, która leży między „Dolly“ a nielicznemi dziś w zakresie operetki znakomitemi dziełami...

Dzielni nasi artyści grali wybornie i con amore, a wykonanie części muzycznych odznaczało się — pod kierownictwem p. R. Wojnarowicza — uznania godną precyzją. Zachwycająca, pełna humoru i elektryzująca widzów swym temperamentem operetkowym p. M. Korabianka (przedstawicielka tytułowej postaci), doskonała w roli Heddy Galotti i pełna werwy p. St. Rylska, zawsze starannie grająca p. F. Brzeska (Leonja), znakomity wykonawca roli księcia Ariberta, p. St. Szosland (kreacja świetna, pomysłowo opracowana, wywołująca nieustanne wybuchy śmiechu), szykowny zawsze p. F. Kuligowski (Frank Norman), wyborny i szczerze komiczny w roli Emeryka p. W. Ruszkowski — oto zespół do operetki Hirscha istotnie artystyczny. Na niemniej rzetelne uznanie zasłużyli pp. R. Bojanowski (baron Hellingen) i M. Kopczyński (sekretarz Schnabel). Liczne oklaski świadczyły o wesołym w audytorjum nastroju i o uznaniu dla artystów.

Tańce układu baletmistrza J. Ciesielskiego przyczyniły się znacznie do powodzenia wieczoru, zwłaszcza pp. K. Brzezówna i Z. Patkowski zebrali sporo oklasków za wykonanie „Kociej Idylli“. Wystawa tej nowości jest piękna, reżyserja staranna, a do plusów mise en scene, zazwyczaj w naszej operetce tak efektownej, zaliczyć też wypada nowe dekoracje z artystycznej pracowni Z. Bałka i M. Rożańskiego.

Udział publiczności na trzeciem przedstawieniu „Dolly“ nie wiele pozostawiał do życzenia.

Fr. Neuhauser

—o—

Adam przeciw kostjumowi Ewy.

Wiedeń, w czerwcu.

(+) Przed sądem wiedeńskim stanęła onegdaj panna **Klarcia L.,** 17-letnie dziewczę, oskarżone o **obrazę moralności** na tle następującem:

Panna Klarcia jest z zawodu baletową „girl“ i dlatego **codziennie ćwiczy** pilnie w swem mieszkaniu, w kostjumie tylko tem różniącym się od stroju Ewy, **że zamiast listka figowego ma przepaskę.** Naprzeciw jej mieszkania jest **szkoła żeńska.** Uczenice widząc przez okno produkcje swej rówieśnicy, skwapliwie zerkały w jej stronę, co oczywiście odwracało ich uwagę od lekcji. Rozgniewany dyrektor szkoły nazwiskiem **Adam,** wezwał policjanta i polecił mu pójść do nagiej tancerki z wezwaniem, aby zasłoniła albo okno, albo swe 17-letnie wdzięki.

Policjant zrozumiał to zlecenie zbyt dosadnie i spisał doniesienie przeciw pannie L. **o obrazę moralności i zgorszenie publiczne.** Odbyła się rozprawa, na której dyr. Adam oświadczył, że żadnego doniesienia nie robił i sam prosił o uwolnienie oskarżonej.

Energiczna mama tancerki oświadczyła, że jej córeczce **nawet sam prezydent republiki, Hainisch,** nie może zakazać ćwiczenia w domu w kostjumie, który przecież wieczorem w teatrze nie budzi żadnego zgorszenia i nikt tam nie woła policjanta...

Sędzia uznał słuszność **tych** wywodów i nowoczesną Ewę **uwolnił.**

KRONIKA

15 Czerwca Piątek Serca Jez., Jolanty

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Piątek, 15. bm. „Niezłomna Żona".
Sobota 16. bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo".
Sobota, 16. bm. o 7.30 wiecz. „Daleka Księżniczka" — premjera.
Niedziela 17. bm. o 3.30 pop. „Gra miłości i śmierci".
Niedziela 17. bm. o 7.30 wiecz. „Daleka Księżniczka".

TEATR NOWOŚCI:
Piątek, 15. bm. „Dolly".
Sobota, 16. bm. „Dolly".
Niedziela 17. bm. o 3.30 pop. „Młodość w maju".
Niedziela 17. bm. o 8 wiecz. „Dolly".

*

Teatr Wielki. Dziś odegraną zostanie świetna komedja S. Maughama „Niezłomna Żona", która na naszej scenie osiągnęła wyjątkowe wprost powodzenie. — Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wypełnionej widowni, a publiczność bardzo gorąco oklaskiwała grę artystów z p. Nosarzewską w roli tytułowej, oraz pomysłową reżyserję E. Żyteckiego.

Występy p. Anny Zielińskiej, w zapowiedzianej premjerze poematu dramatycznego E. Rostanda „Daleka Księżniczka", wzbudziły w naszem mieście powszechnie żywe zainteresowanie. Anna Zielińska, świetna polska artystka dramatyczna, która od najmłodszych lat święciła triumfy artystyczne na lwowskiej scenie, zabłyśnie znowu swoim wybitnym talentem w egzotycznej postaci Księżniczki. Czołową postać męską odtworzy p. Strachocki, zarazem inscenizujący sztukę reżysersko. W innych główniejszych rolach wystąpią pp.: Bielecki, Czaki, Czaszka, Dąbrowski, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Woźnik, Zabielski i inni. Przepiękną ilustrację muzyczną, specjalnie do tej sztuki napisał prof. Tad. Majerski. Nowe, malownicze dekoracje Z. Balka i M. Rożańskiego.

„Gra miłości i śmierci", potężny i wzruszający dramat Romain Rollanda, ukaże się w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze Wielkim. — Sztuka ta zdjęta z repertuaru w pełni powodzenia osiągnęła na naszej scenie wysoki poziom artystyczny, tak pod względem inscenizacyjnym, jak i gry artystów. Obsada premjerowa. Szlachetną postać Hieronima Convoisier kreuje p. Żytecki, reżyser sztuki, partnerką jego jest p. Żmijewska. W innych ważniejszych rolach wystąpią pp. Ładosiówna, Smereczanka, Szymański, Guttner, Zabielski i Bielecki.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO. „Tajemnica pani S... Mistrz świata".
AVENUE: „Droga do przeszłości".
BAJKA: „Hotel miasto Lwów".
CASINO: „Łzy i śmiech Wiednia".
CHIMERA: „Spowiedź kapelana".
FATAMORGANA: „Baron cygański".
KOPERNIK: „Pancernik Atlantic".
LEW. „Bohaterowie Sahary".
MARYSIEŃKA: „Pancernik Atlantic".
PALACE: „Wakacje małżeńskie".
PASAŻ: „Hotel miasto Lwów".
UCIECHA: „Źrenica Indji".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 15. czerwca: **Albert Feller,** tenor liryczny opery w Ulmie. 4992-4

Dziś w piątek odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego Koncert wokalny **Alberta Fellera,** tenora opery w Ulmie. Program obejmuje najcelniejsze arje operowe i pieśni. 5097

(jp.) **Lwów w przededniu Kongresu eucharystycznego.** W dniu wczorajszym miasto nasze zaczęło przybierać niezwykły, odświętny charakter. Tu i ówdzie już z balkonów i fasad domów wywieszono chorągwie i emblematy narodowe i katolickie — już ukazały się na ulicach większe i mniejsze gromadki pielgrzymów, przybyłych na kongres, już poczęto przygotowywać się do wielkiej sobotniej illuminacji. W całem mieście dawało się zauważyć niecodzienne ożywienie, ruch silniej pulsujący i jakieś radosne, pełne świętej bojaźni oczekiwanie.

Wyrok na szajkę bandytów

Z POWIATU BÓBRECKIEGO.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie **szajki bandyckiej,** która przez szereg lat grasowała **w pow. bóbreckim.** Szajka ta, o czem wczoraj donieśliśmy, zasiadła na ławie oskarżonych przed Senatem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący herszta **Iwana Bechotę na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, jego brata Wasyla na 1 rok, Oleksę Puszkara na 4 miesiące i Michała Puszkara na 3 miesiące.** Tym dwu ostatnim karę zawieszono, zaś resztę oskarżonych uwolniono.

Czarodziejskie znikanie trunków
z piwnicy hotelu „Imperial"

DWAJ NABYWCY WYKAZALI SWĄ DOBRĄ WIARĘ I ODESZLI OCZYSZCZENI NA HONORZE. — SPRAWCA UCIEKŁ DO KRAJU PROHIBICJI.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Ubiegłego roku w restauracji **hotelu „Imperial"** funkcje szatnego spełniał niejaki Michał Markow. Podglądnął on, kiedy drzwi z piwnicy bywają otwarte i **cichaczem wynosił stamtąd butelki z wódką, winem i koniakami,** wyrządzając szkody właścicielowi restauracji p. Ganzowi **na 1000 zł.** Trunki te następnie pozbywał u Jakóba **Bisanza,** właściciela restauracji w Winnikach i Jana **Kwaśniewskiego,** właściciela restauracji przy ul. Stryjskiej (tzw. „Bekierskiego"). Po ujawnieniu kradzieży **Markow uciekł do Ameryki.** Wczoraj pp. Bisanz i Kwaśniewski odpowiadali przed sędzią Łyczkowskim, oskarżeni o **nabywanie skradzionych trunków.** Obaj tłumaczyli się, że działali w dobrej wierze i natychmiast, gdy dowiedzieli się, że trunki nabyte od Markowa pochodziły z kradzieży, wyrównali p. Ganzowi pełną szkodę. Wobec tego, p. Ganz nie przyłączył się do postępowania karnego, a sędzia przekonawszy się iż działali w dobrej wierze, uwolnił ich od winy i kary.

Oskarżał prok. Janisz, bronił adw. dr. Żywicki.

Dzieciobójczyni uwolniona.

SŁUŻĄCA Z UL. ANCZEWSKICH PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Lwów 15. czerwca.

(—) Przed Sądem przysięgłych odpowiadała wczoraj **19-letnia Marja Kramarzówna,** służąca (ul. Anczewskich 8), pod zarzutem **zbrodni dzieciobójstwa.** Kramarzówna w nocy z 4. na 5. kwietnia b. r., urodziwszy synka nieślubnego pochodzenia, zaniechała udzielenia mu pomocy i spowodowała, że dziecko to natychmiast zmarło. Oskarżona broniła się tem, że pośród zaskoczył ją nagle i że zemdlawszy nie wiedziała, co się z nią działo.

Po przesłuchaniu świadków, którzy nic konkretnego nie mogli powiedzieć, wypowiedzieli swą opinję rzeczoznawcy, poczem przewodniczący **postawił sędziom przysięgłym pytanie główne w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa,** oraz na wniosek obrońcy pytanie dodatkowe, czy oskarżona działała w afekcie. Sędziowie przysięgli po naradzie tylko 5 głosami potwierdzili pytanie główne, wobec czego **Trybunał uwolnił ją od winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył r. Zgóralski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Żywicki.

Sodalicja Dzieci Marji przy klasztorze Sacré Coeur zaprasza Panie należące do innych Sodalicyj do wzięcia udziału w nocnej Adoracji w kaplicy Sacré-Coeur pl. Jura 1. Początek w sobotę 16-go o godz. 21, zakończenie w niedzielę 17-go o godz. 4.

Tow. Szkoły Ludowej zawiadamia PT. Publiczność, że bilety wstępu na balkon w Kawiarni de la Paix plac Marjacki w czasie Procesji Kongresu Eucharystycznego są do nabycia w T. S. L. ul. Fredry 3 II. p. i w Zarządzie Kawiarni de la Paix. Dochód przeznaczony na cele oświatowe T. S. L.

Pożegnanie Naczelnika Wydziału Województwa, A. Rutkowskiego. Dnia 10. bm. urządzono w gronie obywatelskiem wieczór pożegnalny dla dotychczasowego naczelnika Wydziału bezpieczeństwa Woj. lwowskiego p. Aleksandra Rutkowskiego, odchodzącego na wybitne stanowisko w Woj. poznańskiem. W czasie zebrania, zorganizowanego w ostatniej chwili wobec przyśpieszonego wyjazdu p. Rutkowskiego, w którem wzięło udział wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, poseł Dr. Zdzisław Stroński pożegnał w serdecznych słowach odjeżdżającego, życząc mu dalszej owocnej pracy na nowem stanowisku.

Sekretarjat Zaw. Związku Literatów Polsk. podaje do wiadomości P. T. Członków, że w lokalu Związku (Ossolińskich 11 III. schody, I. p.) można podpisywać deklaracje za Akademją Literatury i za Izbą literacką w godzinach urzędowych Sekretarjatu (poniedziałek, środa i piątek od 12.30—1.30).

Polskie Towarzystwo matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się 16. bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu J. K.

Placówka spółdzielcza lekarska. Myśl stworzenia spółdzielni zawodowej dla lekarzy, weszła w stadjum realne. 11. bm. ukonstytuowała się Rada nadzorcza nowej instytucji „Spółdzielni lekarskiej we Lwowie", wybierając prezesem prof. Ostrowskiego, a zastępcą Prof. Cieszyńskiego. Zgłoszenia przystąpienia przyjmuje listownie i wyjaśnień udziela Skarbnik Izby, Zyblikiewicza 23.

(—) **Wylęgarnia bakcyli w śródmieściu.** Mieszkańcy domu przy ul. Kochanowskiego 6, donoszą nam, że realność ta przedstawia jedno wielkie, cuchnące bagnisko, na które winny zwrócić uwagę sanitarne władze miejskie. Na podwórzu znajduje się kanał jeszcze od lat wojennych, zapadnięty i nakryty nieszczelnie deskami, a wszystkie ubikacje piwnicy są zatopione wodą kanałową, uniemożliwiającą do nich dostęp. Pozatem połamana brama i mury odrapane z zewnątrz i wewnątrz, dopełniają całości tego niebudującego widoku kamienicy, którą zamieszkuje dziesiątki lokatorów. — Tą drogą zwracają się oni do odpowiednich czynników o jak najrychlejsze zbadanie tej realności.

(—) **Włamania i kradzieże.** Maks Ende, właściciel sklepu galant. przy ulicy Trzeciego Maja 5, doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu, skąd skradli garderobę damską i męską wart. 3.000 zł. — Z wystawy sklepowej firmy „Poland" przy ul. Łukasińskiego 4, skradziono wczoraj garderobę wart. 900 zł. — Z mieszkania Hermana Perlmuttera, zam. Rappaporta 21, skradziono wczoraj garderobę wart. 1500 zł., a na szkodę służącej Marji Tabaczek garderobę wart. 600 zł.

(—). **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Poturaja za kradzież 1000 zł. na szkodę jego matki, Stefana Danieliszyna za usiłowaną kradzież rączki ze złotem piórem, oraz Pawła Gwoździewicza jako podejrzanego o kradzież kieszonkową.

(—) **Świętokradztwo.** Nieznany narazie sprawca włamał się wczoraj do kościoła św. Elżbiety, gdzie porozbijał skarbonki i skradł około 80 zł.

(—) **Ujęcie nożowca.** Kom. I. P. P. ujął wczoraj Stefana Pankowa za przebicie nożem Józefa Gadacza, zam. św. Zofji 69.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Proszę o głos.

DZIWNE METODY MAGISTRACKIE.

Trofea zdobyczne na ulicach Lwowa.

Lwów 15. czerwca.

(.) P. Kazimierz Cisowski, właściciel sklepu przy ul. Boimów l. 4, zwraca się za pośrednictwem naszego pisma pod adresem Magistratu z następującem zażaleniem:

W dniu wczorajszym ukazała się na ul. Boimów **Komisja magistracka,** która przy asystencji policji, powołując się na jakieś rozporządzenie władz, **zdejmowała wywieszki reklamowe z poszczególnych sklepów, zabierając je ze sobą.**

Jakkolwiek panu C. **żaden nakaz zdjęcia wywieszek nie był doręczony,** to postąpił on jak prawomyślny obywatel i wychodząc z zasady: jak zakaz to zakaz, zanim jeszcze komisja doszła do niego, **zdjął wywieszkę i umieścił ją wewnątrz sklepu.**

Aliści to uprzedzenie interwencji władz nie zadowoliło „komisji", która **wtargnęła do sklepu,** by stąd zabrać **zdjętą wywieszkę.**

Mimo **wyraźnej deklaracji** p. C., że przyjmuje zakaz władz do wiadomości i więcej inkryminowanej wywieszki umieszczać nie będzie, **jeden z organów komisyjnych brutalną przemocą wyrwał mu z rąk wywieszkę, zabierając tę niezaprzeczoną własność kupca ni to jakieś zdobyczne trofeum wojenne.**

P. Cisowski zapytuje zatem Magistrat, na jakiej zasadzie odbywa się to **konfiskowanie własności obywateli** i dlaczego nie zastosowano zwykłej w cywilizowanych społeczeństwach procedury, to jest bądź to **doręczenia właścicielom nakazu usunięcia wywieszek, bądź przynajmniej publicznego ogłoszenia tego nakazu.**

Z naszych zdrojowisk.

List z Krynicy.

INTENSYWNY RUCH BUDOWLANY. — PRZYBYŁO 1500 POKOI. — REKORDOWA FREKWENCJA. — FAŁSZYWE POGŁOSKI. — SKĄD WZIĘŁA SIĘ BAJECZKA O ZNIKNIĘCIU ŹRÓDŁA ZUBERA?

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Krynica, w czerwcu.

Po silnym sezonie zimowym, który wykazał wzrost frekwencji o przeszło 2 tysięcy osób w porównaniu z sezonem zeszłorocznym — rozpoczął się w Krynicy **intensywny ruch budowlany.** Krynica rozbudowuje się z rozmachem amerykańskim. W ostatnim roku **przybyło około 1500 pokoji,** zbudowanych z wszelkim nowoczesnym komfortem. Nowo wybudowane domy pod względem komfortu przewyższają domy zagraniczne i **powodują napływ kuracjuszów** z najwyższych sfer arystokracji i plutokracji, które dotychczas z powodu braku komfortu, unikały Krynicy.

Frekwencja wzrosła z 10 tysięcy przed wojną **do liczby 34 tysięcy kuracjuszy** w sezonie ubiegłym. Ten wzrost Krynicy jest solą w oku zdrojowisk zagranicznych i dlatego stara się prasa zagraniczna fałszywemi wiadomościami wywołać zamęt wśród kuracjuszów i odstraszyć od przyjazdu do Krynicy.

W roku ubiegłym rozpuszczono pogłoskę, że w Krynicy panuje **tyfus plamisty**. I ta fałszywa pogłoska byłaby zniszczyła sezon, gdyby nie przybycie Prezydentowej Mościckiej, która swoją obecnością w uzdrojowisku **zadała kłam złośliwym plotkom.** Z chwilą jej przybycia do Krynicy frekwencja wzrastała z dnia na dzień i spowodowała, że sezon kąpielowy 1927 był **jednym z najlepszych.**

Ponieważ plotka o chorobach zakaźnych w Krynicy nie dopisała, — przeto w tym roku, po znakomitym artykule w „N. Fr. Presse" o nadzwyczajnych wartościach leczniczych tego zdrojowiska — puszczono w obieg plotkę **o zaniknięciu źródła Zubera.**

Bajeczka o zaniknięciu źródeł w Krynicy **nie jest rzeczą nową.** Jeszcze przed wojną, przed wykryciem źródła Zubera prasa niemiecka ogłosiła urbi et orbi, że w Krynicy **zaniknęły wszystkie źródła mineralne** i że zdrojowisku temu grozi upadek. Na kongresie balneologów w Solnogrodzie św. p. dr. Juljusz Bandrowski, jeden z zasłużonych balneologów w Polsce, wykazał, że Krynica posiada **mnóstwo niewyczerpanych i niezbadanych źródeł mineralnych.** Ci co znają stosunki krynickie wiedzą, że i obecnie istnieją **źródła niezbadane i nieeksploatowane** ze szkodą dla zdrojowiska. — Prof. Zuber, przystępując do wiercenia źródła noszącego jego nazwę, podkreślił w referacie swoim do ministerstwa, że przy głębszem wierceniu dostaniemy w Krynicy **gorącą wodę mineralną, odpowiadającą wodzie karlsbadzkiej.**

Rozumie się, że pogłoska o zaniknięciu źródła Zubera jest **zupełnie fałszywą** i pozbawioną wszelkich podstaw faktycznych. Pogłoska ta powstała na tle przeczyszczania rur w miesiącu maju. W innych latach czyszczenie to odbywa się przed sezonem, w roku bieżącym jednak anormalne zimna i brak odpowiednich kredytów zmusiły pieczołowity tutejszy zarząd **do przesunięcia tej roboty o kilka tygodni.** Obecnie Zuber funkcjonuje normalnie a woda jego działa intensywniej jak przed oczyszczeniem rur.

Prasa zagraniczna, która wie o tem, że doktorowi Zuberowi kilkanaście tys. osób zawdzięcza swe uleczenie w Krynicy (woda Zubera jest **4 razy tak silną jak woda Vichy),** rozpuściła świadomie pogłoskę o zaniknięciu tego źródła, przypuszczając, że ta pogłoska przynajmniej chwilowo odstraszy publiczność od przyjazdu do zdrojowiska. Jednak my Polacy wiemy co sądzić o wiadomościach podanych o nas w prasie zagranicznej. Wszędzie i zawsze rozpuszcza się fałszywe wieści o stosunkach panujących w naszem państwie tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym.

O prasie niemieckiej należy powtórzyć słowa znakomitego męża stanu: „Gelogen wie gedruckt".

Dr. J. Westreich.

Cała wieś ograbiona.

Czerniowce, w czerwcu.

(m) Wieś Priscareni koło Botoszana (Rumunja) została onegdaj w nocy **napadnięta przez bandytów w liczbie 10, zamaskowanych i dobrze uzbrojonych.** Otoczyli wieś i rozpoczęli **ogień karabinowy.** Mieszkańcy ze wszystkich chat wybiegli w popłochu, uciekając w pole, tak, że dosłownie cała wieś pozostawiona została **na pastwę bandytów,** którzy nie spiesząc się, wchodzili do opustoszałych domów i systematycznie opróżniali je z tego, co było najbardziej wartościowe. **Łup swój zapakowali na wóz i spokojnie oddalili się w kierunku pobliskiego lasu.** Strach mieszkańców był tak wielki, że dopiero późno rano odważyli się wrócić do swych ograbionych domów.

Metalowa i papierowa odzież.

WYNALAZEK PRZEMYSŁOWCA LONDYŃSKIEGO. — SZCZYT TRWAŁOŚCI I SZCZYT NIETRWAŁOŚCI. — DWA ZUPEŁNIE ODMIENNE ZAŁOŻENIA.

Londyn, w czerwcu.

(H) Londyński przemysłowiec tekstylny **L. Gordon** zaprosił przed kilku dniami szereg interesentów oraz przedstawicieli prasy **na rewję mody.** Pokaz miały stanowić

suknie z metalu.

Oczywista, już sama zapowiedź takiej nadzwyczajności wywołała **wielkie zaciekawienie.** Spodziewano się chyba jakichś **garniturów dla nurków,** a nie codziennej odzieży.

Suknie metalowe, zademonstrowane licznemu audytorjum, sprawiły **miłą niespodziankę.** Przedewszystkiem na pierwszy rzut nie robią zupełnie wrażenia metalowych, lecz **zupełnie zwyczajnych.** Wynalazek Gordona polega mianowicie na tem, że używa on do impregnowanych materjałów aljażu **niklu,** którego skład **trzymany jest dotąd w tajemnicy.** Dzięki tej impregnacji staje się odzież

niezwykle trwałą, niemal niezniszczalną.

Urąga ona zuchwale wszelkim wyprawom górskim, narażającym ją często na szwank poważny. Zaletą wynalazku jest możliwość stosowania impregnacji do **najrozmaitszych materjałów,** od jedwabiu do grubego sukna.

Należy wątpić, czy wynalazek Gordona znajdzie **powszechne rozpowszechnienie.** Wszak piękne panie wcale nie pożądają **materjałów tak niezwykle trwałych.** Narzekają wprawdzie na ich nietrwałość, ale w głębi duszy niezmiernie są zadowolone z tego, że **często mogą je zmieniać...**

Niemal równocześnie z tą nowością londyńską przybywa wiadomość z Paryża, że poczyniono tam z powodzeniem próby sporządzenia

odzieży papierowej.

Chodzi o materjały papierowe, impregnowane w odpowiedni sposób **olejem,** dające się barwić i układać tak, jak zwyczajne materjały. Paryska firma, lansująca te materjały papierowe, wychodzi

z zupełnie odmiennego założenia,

niż wynalazca londyński. Gordonowi zależy na **trwałości** — materjały papierowe są **bardzo tanie i bardzo nietrwałe;** mogą przeżyć zaledwie **kilka miesięcy...**

Ze sportu.

Pogoń-Warta.

SENSACJA SEZONU!

Lwów, 15. czerwca.

Pierwsza serja rozgrywek ligowych zbliża się **ku końcowi.** Mimo to sytuacja jest wciąż jeszcze **niejasna** i trudno powiedzieć, komu przypadnie w udziale zaszczyt piastowania godności wiosennego regenta. IFC, utraciwszy ubiegłej niedzieli dwa punkty, nadwerężył poważnie swe stanowisko. Wprawdzie utrzymuje on się wciąż, jeszcze na pierwszej pozycji, jednak zagraża mu poważnie **Warta,** mająca również tylko **pięć straconych punktów.**

O dalszych szansach Warty zadecyduje w znacznej mierze **najbliższa niedziela.** W dniu tym gościć będzie drużynę poznańską we Lwowie, gdzie zetknie się z **Pogonią.** Spotkanie to budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie tak ze względu na **ogólną sytuację,** jak i na pozycję przeciwników, dla których każdy punkt przedstawia drogocenną wartość. Pogoń, mając przed sobą w pierwszej kolejce jeszcze **cztery zawody,** dąży całą siłą pary do nadrobienia strat, jakie wynikły przy nieszczęśliwym jej starciu, z drugiej strony i Warta podniecona sukcesami prze energicznie **naprzód.**

Niedzielne starcie, które odbędzie się o godzinie **5.30** (przedmecz Ekran-Pogoń I B) na boisku Pogoni, zapowiada się zatem nadzwyczaj emocjonująco.

*

POZNAŃ—NOWY JORK 7:0.

Drugi występ Amerykan na prowincji zakończył się znów katastrofalną paniką. Reprezentacja Poznania pokonała gości zamorskich w stosunku 7:0.

Wśród pism i książek.

Kap. Bol. Waligóra: Dzieje 85-go pułku Strzelców Wileńskich. Warszawa 1928. Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawniczy, str. 468.

Z wychodzących współcześnie licznych monografji, przedstawiających dzieje pułków polskich, ta wyróżnia się obfitością materjału i rzeczywiście pomnikową szatą zewnętrzną. Jakkolwiek 85-ty pułk pozostawał i walczył głównie na terenie północnym, od nas odległym, to jednak wiele szczegółów zaleca tę monografję do jak najszerszego poznania. Szczególnie interesujące dla każdego czytelnika polskiego będą walki pod Radzyminem, w których pułk odegrał doniosłą rolę, tudzież mało znane, a niepozbawione politycznej pikanterji walki z Litwinami w związku z zajęciem Wilna przez gen. Żeligowskiego. Książkę, którą czyta się jak wspaniały romans bohaterski, zdobi kilkaset zdjęć fotograficznych i szkiców.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 15. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.20 Tydzień Kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. „Dom jako teren szerszego życia". 17.45 Transmisja z Wilna. „Święto pieśni" dzieci szkół powszechn. 19.30 Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna" p. t. „Przeszczepienie tkanin" wygł. dr. Lewenstein. 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert poświęcony twórczości R. Wagnera. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny. W programie utwory Mozarta i Ambrozjusza.

Lipsk (366) 19.30 Odczyt o gazach trujących. 20.15 „Ernani" opera w 4 aktach Verdiego. 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Hamburg (394) 20.00 „Gurun" sztuka w 5 aktach B. Peyna.

Brno (441) 20.00 Wieczór muzyki rosyjskiej. 22.00 transmisja koncertu z Wystawy Kultury.

Berlin (1250) 19.30 Transmisja z opery państwowej "Fidelio" opera w 2 aktach Beethovena.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt p. t. „Matka i dziecko". 20.30 „Auf der Brücke" sztuka w 1 akcie Feliksa Saltena. 21.15 Francuska muzyka operetkowa i taneczna.

Monachjum (535) 20.40 Wieczór poświęcony utworom Ryszarda Straussa. Orkiestra i p. E. Hallstein (sopran koloraturowy).

*

Sobota, 16. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt pt. „Kredyt komunalny". 17.45 Transmisja z Krakowa. Program dla najmłodszych. 19.35 „Radjokronika". 20.15 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, oraz K. Horbowskiej (śpiew), J. Dworakowskiego (skrzypce), Ludwika Lawińskiego (recytacje). 22.00 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 19.35 Odczyt pt. „Komunizm a robotnik". 20.30 Wieczór muzyki lekkiej i piosenek. Wykonawcy: Orkiestra mandolinowa, kwartet wokalny, soliści. 22.50 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 XIII. koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry salonowej.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Dancing.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla najmłodszych. „O Kosturku, Azie i Burku" w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.35 Odczyt pt. „O balsamowaniu zwłok". 20.00 Przegląd polityki zagranicznej. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.30 „XYZ" słuchowisko w 3 aktach Klabunde. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Lipsk (366) 19.30 Transmisja z opery w Hannover. 22.15 Kabaret.

Stuttgart (380), **Frankfurt** (428) 20.15 „Der Soldat der Marie", operetka Aschera.

Hamburg (394) 19.25 Koncert berlińskiej orkiestry filharmonicznej. „Potępienie Fausta", legenda dramatyczna Berlioza. 21.15 Wieczór R. Wagnera.

Rzym (449) 21.15 „Faust", opera Gounoda.

Wiedeń (577) 20.15 „Die Judin aus Toledo", tragedja historyczna w 5 aktach Grillparzera. 22.30 Jazz.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

———o———

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w czerwcu.

Szajka złodzieji kieszonkowych pod kluczem. Plagą tut. mieszkańców była szajka złodzieji kieszonkowych, która grasowała przeważnie w dniach targowych, okradając mieszkańców z ostatniego grosza. Chcąc temu kres położyć, kom. p. Stepek wraz z kilku funkcjonarjuszami wydziału śledczego przeprowadził szereg obław, aresztując kilkunastu znanych „doliniarzy", którzy obecnie odpoczywają w apartamentach więziennych, po „żmudnej" pracy.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w czerwcu.

Minister Moraczewski na Pokuciu. W ostatnich dniach bawił w Kołomyi minister robót publicznych inż. **Moraczewski.** Celem przyjazdu p. ministra było zbadanie stanu dróg państwowych i robót około usunięcia szkód powodziowych oraz poszukiwanie łupków bitumicznych do konserwacji dróg. P. ministrowi towarzyszyli: dyrektor departamentu dróg w min. robót publ. **Nestorowicz**, profesor instytutu geologicznego w Warszawie, **Morazlewicz**, dyrektor robót publ. ze Stanisławowa, inż. **Południewski**, naczelnik oddziału drogowego dyrekcji robót publ. inż. **Ważny** i kierownik Państw. zarządu drogowego inż. **Morawetz.** Na ochotnika jawił się inż. **Bujalski** z Bitkowa. Szanowni goście zwiedzili tereny, dotknięte zeszłoroczną powodzią w części powiatów: Kołomyjskiego, Kosowskiego i Nadwórniańskiego i badali złoża wspomnianych łupków bitumicznych w Jabłonowie i Lubiżnie pod Delatynem.

Międzynarodowy raid Polskiego Klubu automobilowego w Warszawie, który zwiedzi wszystkie ważniejsze uzdrowiska i zdrojowiska Polski, zawadzi w dniu 20. bm. o Kołomyję. Dnia 19. bm. wyruszy raid z Łucka przez Jaremcze do Jabłonicy (na granicy czechosłowackiej), poczem powrót do Jaremcza, gdzie nastąpi nocleg. Dnia 20. bm. wyjazd z Jaremcza przez Delatyn i Kołomyję do Kosowa, poczem przez Śniatyn, Horodenkę i Uścieczko do Zaleszczyk.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów 13. czerwca.

Na Giełdzie transakcje w życie i owsie przy cenie zwyżkującej.

Ogólny obrót około 250 ton. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 56.00—57.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 54.25—55.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 48.00—49.00, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25. Kukurudza rumuńska 42.25—42.75, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 48.75—50.75. Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 91.50—92.50, Mąka pszenna 50 prc. 81.00—82.00, Mąka żytnia 65 prc. 74.00—75.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.25—31.25, Otręby pszenne netto bez worka 27.50—28.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 86.00—88.00. Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 195, Bank Zachodni 34, Kijowski 81, Spiess 162.50, Siła i Światło 160, War. Tow. Cuk. 69, Firley 68.50, Wysoka 201, Węgiel 100, Nobel 31, Cegielski 44, Modrzejów 47.50, Norblin 240, Ostrowiec B. II. 114, Pocisk 10.10, Rudzki 49, Starachowice 60, Borkowski 17, Haberbusch 258, Spirytus 39.50.

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 95.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 62, 6 proc. pożyczka dolarowa 1926 r. 87, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 6 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 6 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Belgja 124.25, Londyn 43.40, N. Jork 8.88, Paryż 34.95, Praga 26.35, Szwajcarja 171.35, Wiedeń 125.09.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 14. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 194. Bank Przem. 105, Tohan 14, Zieleniewski 148, Chybie 84, Chodorów 169, Piasecki 16, Cegielski 44.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.40, Londyn 25.33 3/16, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.52 1/2, Włochy 27.29 1/2 Hiszpanja 86.30, Holandja 209.40, Berlin 124.03, Sztokholm 139.30, Oslo 139.02 1/2, Kopenhaga 139.22 1/2, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.56, Białogród 9.13 3/8, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.65 7/8, Bukareszt 3.18 1/2, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221 5/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 14. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.22, Belgrad 12.48 3/4, Berlin 169.52, Bruksela 99.10, Budapeszt 123.78, Bukareszt 4.34 1/8, Kopenhaga 190.31, Londyn 34.63 7/8, Madryt 117.85, Medjolan 37.33, N. Jork 709.40, Oslo 190, Paryż 27.87 1/2, Praga 21.01 5/8, Sofja 5.10 7/8, Sztokholm 190.35, Warszawa 80.50, Zurych 136.66, Amerykańskie 706.90, Niemieckie 169.30, Włoskie 37.44, Jugosłowiańskie 12.42 1/2, Czeskie 20.99, Szwajcarskie 136.30, Renta majowa 0.696, Renta lutowa 0.691, Tureckie 43 1/4, Bankverein 27, Kreditanstalt 60, Bank Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 33.10, Merkury 23.80, Kolej północna 1023, Austr. kol. państw. 27.45, Alpiny 42, Krupp 10.65, Prager Eisen 324.50, Rima 131.20, Siersza 8.65, Zieleniewski 14.60, Apollo 177.50, Fanto 10.40, Galicja 68.25, Nafta 38.35, Schodnica 11.45.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż 14. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, N. Jork 25.44, Belgja 355.50, Hiszpanja 422.50, Włochy 133.80, Szwajcarja 490.25, Danja 682.50, Holandja 1026.50, Norwegja 681.50, Szwecja 682.75, Praga 75.40, Rumunja 15.50, Niemcy 606, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 14. czerwca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.03, Holandja 12.09.87, Francja 124.19, Belgja 34.93.5, Włochy 92.79, Niemcy 20.42.8, Szwajcarja 25.33.3, Hiszpanja 29.38, Danja 18.197, Szwecja 18.192 Norwegja 18.223, Helsingfors 194, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.52.

FEJLETON „GAZ. POR." z 16. VI. 1928.

LEON GERARD. 15

NIEŚMIERTELNY

— Mamy ładne Boże Narodzenie, panie doktorze.

Nagle doszło ich stłumione wołanie z góry.

Doktor zatrzymał się.

— Co się stało?

— Panie doktorze, prędko, prędko, pan się budzi!

Krew Ormianina wykonała pełny obieg. Choć kolana uginały się pod nim, lotem strzały skoczył na piętro, gdzie Genowefa jąkała, cała drżąca.

— Pan... pan się budzi!

— Aj! moja ty kwa!

Filip znów nie dojrzał wystającej ramy obrazu.

W pokoju Bidarda Genowefa była świadkiem cudu. Gdy została sama, nagle usłyszała westchnienie, straszne westchnienie. Zmarły podniósł głowę, otworzył oczy i skierował na nią wejrzenie jak z poza grobu. Białe faworyty uniosły się jak podwójna srebrzysta kaskada. Biedaczka zebrała tyle sił, aby uciec i wołać o pomoc. Teraz oto doktor zbliżył się do łoża, do tego łysego, bezzębnego trupa, i bez trwogi chwycił go za rękę.

Zegar wydzwonił kwadrans po dwunastej.

— Genowefo, proszę zabrać ten krzyż... Prędko, wyżej poduszki! Ciepłej wody, wygrzanych ręczników! Filipie, do pomocy!

Olbrzym wziął się do roboty. Ogień zabłysnął na kominie. Ze dworu dochodził blady odblask śnieżnej bieli, a za oknem widać było gałęzie w srebrnym puchu, jak bezcenne koronki.

Pokój robił wrażenie szopki.

Doktor schylił się nad pacjentem i badał go uważnie. Rzężenie w płucach przeszło, nie było śladu zapalenia. Oddech był dobry, bicie serca regularne i silne, bez szmerów, puls normalny. Tylko oczy spłoszone, nieprzytomnie wodziły po otoczeniu, pytały, usiłowały zrozumieć. Ale jaka zmiana!

— Ma pan pragnienie? Chce pan pić?

Bidard zmarszczył czoło i odpowiedział kiwnięciem głowy.

— Jak się pan czuje?

Milczenie.

Zaiste, tego można się było spodziewać. Dotychczasowe obserwacje wykazywały to samo. Okres afazji następował zawsze po pierwszej dawce serum. Zwierzęta traciły głos, człowiek zatem powinienby zaniemówić chwilowo.

Służąca przyniosła butelkę kordjału, którą Bidard powitał pomrukiem sympatji. Ale ten Łazarz poniósł kieliszek do łakomych ust ręką, która nie drżała. Wzrok jego przybierał powoli realny, ziemski wyraz. Tylko w tych źrenicach zaczęła płonąć iskra, której dotąd nikt jeszcze nie widział.

Filip i Genowefa obserwowali ten nowy ogień. „W tym pokoju, myśleli sobie, dzieje się coś, czego nie może pojąć mózg nietylko ludzi prostych, takich, jak my, ale może nawet uczonych doktorów".

Zwrócił się ku nim.

— Teraz trzeba go odżywiać, Genowefo, proszę o ciepłe, osłodzone mleko.

Filip, ciągle pod holenderskim świecznikiem, rzekł z rozbawioną miną

— Mleko? A możeby go smoczkiem pokarmić, panie doktorze... Znam w Authevieux mamkę, któraby się może nadała?

— Dość, Filipie! — uciął doktor. — Co do smoczka, możemy sprobować.

— Poproszę żonę szofera, — rzekła Genowefa, — jej malec już nie ssie z flaszki, może pożyczy smoczka.

— Dobrze, proszę przynieść, tak będzie wygodniej. Tylko, Genowefo, nikomu ani słowa o mojem lekarstwie. Inaczej wszyscy napieraliby się. Proszę powiedzieć, że... chcemy pana napoić.

Ledwie Bidard dorwał się flaszki, zapanowało milczenie pełne szacunku. Dziwny ten noworodek z ręką uniesioną w górę wyglądał, jakby niebu składał w ofierze swą pełną szczęśliwość.

„Prawdę mówią, myślał Grégory, że dzieciństwo i starość, to najszczęśliwsze okresy życia. Jeden nie nie wie jeszcze, a drugi zapomniał". (C. d. n.)

FRANCUZCE lub ANGIELCE ofiaruje za jedno godzinną lekcję dziennie, pokój umeblowany ze światłem. Wiadomość: Zyblikiewicza 5 a, II p., mieszkanie 4, między 4 i 5 po południu. 5048-3

KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Żądajcie prospektów. 5043-14

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POŻYCZY 100 DOLARÓW starszej osobie lub starszemu bezdzietnemu małżeństwu narodowości polsko-ruskiej lub jednej z dwojga, o filantropijnem powołaniu za wynajęcie w miasteczku lub cichem przedmieściu większego miasta własnego nieumeblowanego pokoju, najchętniej z widokiem w ogród lub sad starszemu kwijeskowanemu niższemu urzędnikowi z b. zaboru austrjackiego za czynszem wedle umowy w stosunku do terminu płatności pożyczki lub stosunku rocznym z góry płatnym. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Bez przesady". 5039-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

W ZIMNEJ WODZIE do sprzedania dom o pięciu ubikacjach, trzy pokoje, kuchnia, zimowa i letnia stajnia, szopa, parcela duża frontowa oparkaniona. 10 minut od stacji. Wiadomość: Skład drzewa, Hauser Zimna Woda. 5037-3

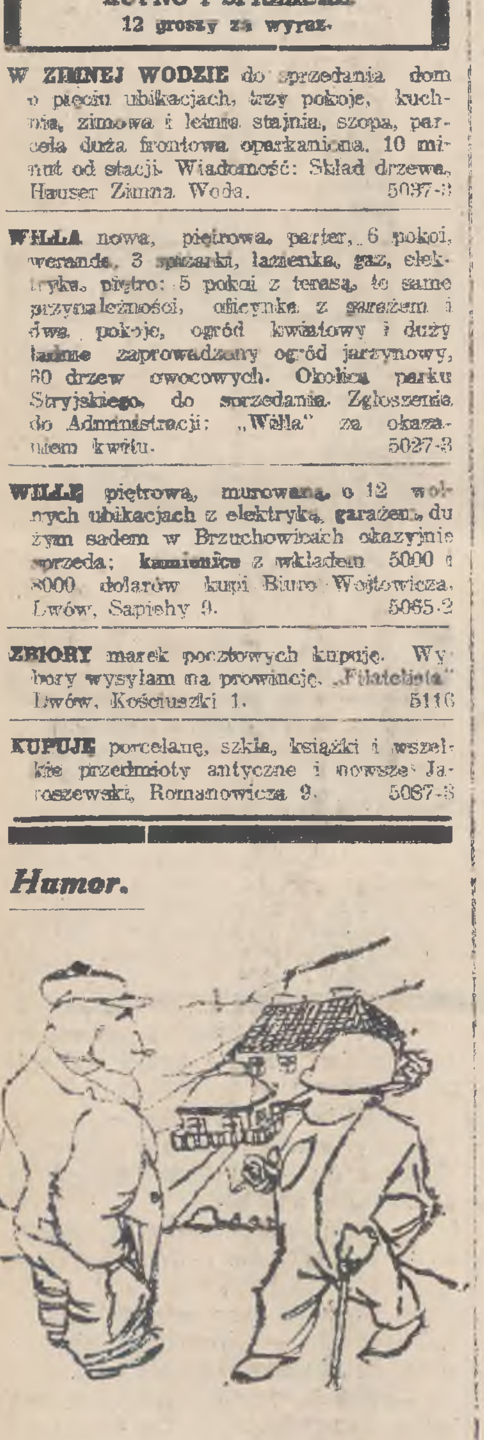
WILLA nowa, piętrowa, parter, 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro: 5 pokoi z terasą, te same przynależności, oficynka z garażem i dwa pokoje, ogród kwiatowy i duży ładnie zaprowadzony ogród jarzynowy, 60 drzew owocowych. Okolica parku Stryjskiego, do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji: „Willa" za okazaniem kwitu. 5027-3

WILLĘ piętrową, murowaną, o 12 wolnych ubikacjach z elektryką, garażem, dużym sadem w Brzuchowicach okazyjnie sprzeda; kamienicę z wkładem 5000 i 8000 dolarów kupi Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 5065-2

ZBIORY marek pocztowych kupuję. Wybory wysyłam na prowincję. „Filatelista" Lwów, Kościuszki 1. 5116

KUPUJE porcelanę, szkła, książki i wszelkie przedmioty antyczne i nowsze. Jaroszewski, Romanowicza 9. 5087-3

Humor.



— Czemu się pan na mnie tak patrzy? Ma mnie pan za bandytę.
— Nie ale za odgadywacza myśli!..

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



SKRZYNIE używane kupuje fabryka „ZDROWIE". Lwów, ul. Zdrowie I. 9. Tel. 14—72. 5093

WEŁNY DRZEWNEJ produkcję 5 wagonów miesięcznie sprzedam, ewentualnie fabrykę wydzierżawię. Zgłoszenia: „Wełna drzewna" do administracji. 5094

PREBLOWKI kompletne urządzenie sprzedam, Zamojskiego 9. I. p. 5. drzwi. 5096

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie sprzedam za 1200 zł. lub wypożyczę Kubessa, Rynek 9. 5090-5

FORTEPIAN mało używany, płyta metalowa, silny ton, sprzedam 1.200 złotych, Łyczakowska 57, mieszkanie 6. 5046-2

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk z angielską repetycyjną mechaniką, okazyjnie do sprzedania. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4967-6

FORTEPIAN króciutki. **Uwaga:** oryginalny, sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. Sklemarski. 5121-4

PIANINO krzyżowe w najlepszym stanie z powodu nagłego wyjazdu natychmiast za 175 dol. sprzedam. Łozińskiego 2, II. p. tylko od 3—5. 5103

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

TOPOLNICA. „Pensjonat Irena". Pokoje jasne, słoneczne z urządzeniem, utrzymaniem od 18. czerwca. Zgłoszenia: „Pensjonat Irena" Strzyłki-Topolnica. 5053-3

W GÓRACH Karpatach, prześlicznej okolicy, pokoje wraz z 5-cio razowem utrzymaniem, pościelą, lasy szpilkowe, rzeka Stryj, stacja kolejowa Turka, dojazd autobusem. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Wysocko Wyżne, powiat Turka nad Stryjem. 5104

W LESISTEJ podgórskiej okolicy pokoje z czterorazowym obfitym wiktem po 7 zł. dziennie. Strwiążyk, p. Ustrzyki Dolne. 5016-2

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20

OCZY sztuczne we wszystkich kolorach po 6 zł. poleca: Optyk SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2., róg pl. Marjackiego 10. 4519-10

BACZNOŚĆ! Kąpielowe meszty gumowe, kostjumy, czepki tanio poleca **Licht,** Hetmańska 22. 5105

DYWANY perskie stare większe i mniejsze. Wózek dla chorego. Szafa biała duża z lustrami. Stuła krecia — okazyjnie do sprzedania. „Magnes" Dom Komisowy, Piłsudskiego 12. 5106

TAPETOWANIE pokoi, story do okien — wykonanie solidne — niskie ceny. Leon Matwijowski, Chorążczyzny 8. Telefon 40-11. 5111-2

KAPIELOWE płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki w ogromnym wyborze **„Sport",** plac Halicki 3. 4457-6

MAYSENHALTER, Sobieskiego 5. poleca wybór kapeluszy. Przyjmuje przeróbki. Ceny umiarkowane. 5091

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Filipa Augustynowicza, 1892, Siemakowce, syna Jana, wydaną przez P. K. U. Czortków. 5054-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Jurczak Piotr. 5052-2

UNIEWAŻNIAM 11 weksli, opiewających na zł. 550, płatne każdego miesiąca 7-mego po zł. 50.—, wystawione na nazwisko Izak Wenig, gdyż są to weksle wyłudzone. 5123-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Wasyla Oryszczuka 1896, Czarnokońce Wielkie, syna Onufrego, wydana przez PKU. Czortków. 5119-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków i dowód osobisty wydany przez Starostwo Borszczów na nazwisko Schachter Elo Hersch, urodzony w r. 1905; zamieszkały w Piłatkowicach. 5088

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Jędrzej Pierożak, ur. w r. 1898 w Grabówce, wystawione przez P. K. U. Przemyśl. 5120

MIKOŁAJ DUBYK, kowal z Uherska, p. Stryj, unieważnia zgubione świadectwa kowalskie, wydane przez Stowarzyszenie Stolarsko-Kowalskie w Stryju. 5113

WASYL PRON, ur. 1900 r. w Żupaniu, powiat Skole, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stryj. 5051-3

ISRAEL SAUER, Chyrów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 5041-3

BARUCH SAUER, Chyrów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 5041-3

ZASTĘPCA
na wyłączną sprzedaż pat. art. użytku domowego poszukiwany na woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Zgłoszenia: Tow. Przem. Handl. „Maszyny do prania syst. T. Podeskiego", Warszawa, Świętokrzyska 9/3. 5082-2

INŻYNIER
BRUNO GREK
upow. budowniczy
otworzył biuro techniczne i przedsiębiorstwo budowy
Lwów, Kononickiej 10.
telef. 15—15.

Znane powszechnie ze swej jakości i skuteczności
WODY MINERALNE
stołowe i lecznicze
jakoteż **wspaniałą OR-SI oranżadę** orzeźwiającą wyrabia fabryka
„ZDROWIE"
Lwów, ul. Zdrowie I. 9. Tel 14-72.
Zamówienia z prowincji załatwia odwrotnie.

Na wyjazd!
Kąpielowe płaszcze od Zł. 20·—.
Stroje kąpielowe od Zł. 3·—, pantofle i czepki od Zł. 2·—, Berety damskie i dziecinne.
Szlafroki i pyjamy damskie i dziecinne,
Ubranka zabawowe i sukienki dziecinne od Zł. 3·—.
Wykwintna bielizna dla Pań i dzieci po cenach fabrycznych.
„**TETRA**" higjeniczne wyprawki dla niemowląt po cenach oryg. fabrycznych
do nabycia we firmie **„TRYKOT"**
Lwów, Halicka 21. tel. 25-88.

SOPOTY

Polski Pensjonat Halina, Nordstr. 73 nad samem morzem — pięknie położony w ogrodzie, kuchnia zdrowa a wykwintna, pokoje ładne, słoneczne z balkonami, widokiem na morze. Zgłoszenia na miejscu i w Warszawie, telefon 23-07. 4109-7

Przybory fotograficzne, Klisze, Filmy, Papiery i t. p. — najtaniej u SUDHOFFA
Lwów, Akademicka 8.



Hurt Detal
TENNISIŚCI!
Rakiety, meszty i przybory sportowe kupuje się najtaniej u firmy
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Tel. 19-61. Tel. 19-61.

Maszyny młyńskie
Walce, Kaspry, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne, Diesle, Gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Sita, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie, Maszyny rolnicze, poleca na dogodne spłaty
„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.
Rok założ. 1910. Telefon 1-79

„OLLA" PREZERWATYWY
„OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka świata, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detajlicznej za tuzin Nr. 1203 - zł. 6·—.

OBWIESZCZENIE.
Walne Zgromadzenie członków „Instytutu Towarzystwa handlowego w Podhajcach, spółdz. z ogr. poręką" odbędzie się dnia 28. czerwca 1928. o godz. 6 popołudniu w domu p. Rosenmanna w Podhajcach.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1927 i przyjęcie tegoż do wiadomości.

2) Udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1927.

3) Rozdział czystego zysku.

4) Odczytanie sprawozdania rewizora Powszechnego Związku we Lwowie z odbytej rewizji dnia 19. czerwca 1927.

5) Najwyższa norma zobowiązań spółdzielni.

6) Najwyższa granica kredytu dla jednego członka.

7) Wnioski członków.

Zarząd Instytutu Towarzystwa handlowego w Podhajcach, spółdz. z ogr. poręką.
W. Zeiler. Rosenmann.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.